Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 124. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

12. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rząd pojednania w Austrji.

Po długotrwałem przesileniu otrzymała Austrja wreszcie rząd z kanclerzem Streeruwitzem na czele. Z pewnością nie jest to wydarzenie o znaczeniu światowem. Jeśli jednak Europa interesuje się tym faktem więcej, niżby ze względu na obszar i liczbę mieszkańców tego państwa należało, to wpływają na to dwie szczególne okoliczności: agitacja za Anschlus's'em Austrji do Rzeszy, któryby był pierwszem podważeniem ustroju opartego o traktat wersalski, — i niebezpieczeństwo wojny domowej, rozpętane przez bolszewizującą Socjalną Demokrację z Dr. Ottonem Bauerem na czele. Prócz tych dwóch ogólnej natury powodów, jest jeszcze trzeci, który już tylko Polskę interesuje: stosunek nowego rządu do importu... Odpowiedź, jakkolwiek nie zupełnie wystarczająca, na pytania złączone z temi trzema zagadnieniami Austrji. daje ekspose następcy ks. Seipla, wygłoszone na posiedzeniu Nationalrat'u we wtorek 7 b. m. i dyskusja, która się potem toczyła.

Ekspose p. Streeruwitza, bardzo spokojne w tonie, a rzeczowe w treści, ująć się da krótko za „Reichspost" w zdaniu: — **przedewszystkiem życie gospodarcze...** Poświęciwszy parę zdań reformie administracji w duchu lepszego zespolenia krajów ze Związkiem państwowym, „gros" swojego przemówienia poświęcił Streeruwitz zagadnieniom gospodarczym i społecznym.

W zakresie rolnictwa przyobiecał otoczyć opieką szczególnie ludność rolniczą w górach, która podobno bardzo ucierpiała po wojnie. A zaś celem polepszenia sytuacji ogólnej rolnictwa **przyrzekł „kontynuować" politykę ograniczeń importowych.**

Jest pewna nieścisłość w ostatniem wyrażeniu p. Streeruwitza... Ograniczenia importu płodów rolniczych domagali się w gabinecie ks. Seipla włościanie z „Landbundu". Ks. Seipel poszedł im częściowo na rękę. Nie spełnił jednak wszystkich ich postulatów. I to było jednym z powodów jego ustąpienia. Prawdopodobnie zatem chodzi p. Streeruwitzowi nie tyle o „kontynuowanie" polityki ograniczeń wwozowych, ile o jej zaostrzenie. Z tego względu oświadczenie p. Streeruwitza zasługuje na bliższą uwagę w Polsce.

Poza rolnictwem uwzględnił Streeruwitz potrzeby przemysłu. A to, co w tej sprawie powiedział, może i powinno służyć za mądrą wskazówkę dla wszystkich wogóle rządów.

„Konieczność pokoju społecznego" — oto, co jest nieodzownym warunkiem pomyślnej produkcji przemysłowej. Porozumienie kapitału z pracą i współpraca tych dwóch współczynników produkcji, — oto, czem się „pokój społeczny" wyraża! P. Streeruwitz mówi na podstawie własnych doświadczeń, że ten „pokój społeczny" jest możliwy, nawet w Austrji, gdzie przeciwieństwa klasowe dochodzą do bardzo ostrych form. Jest możliwy jednak tylko wówczas, kiedy zniknie nienawiść klasowa, a obydwie strony spotykać się będą i porozumiewać między sobą, biorąc pod uwagę nie egoistyczne interesy, ale interes całości.

Z politycznych spraw poruszył w sposób znamienny p. Streeruwitz tylko **stosunek do Rzeszy niemieckiej,** który należy — mówił — coraz lepiej kształtować, z zachowaniem jednak serdecznych związków z innymi sąsiadami.

Prasa wiedeńska wyciąga z tego ekspose wniosek, że **nowy rząd zapowiada uspokojenie wewnętrzne w Austrji.** Szczególnie znamienną jest rzeczą, że nie było w niem nic, coby było nieprzyjemne dla opozycji. Nie poruszył więc Streeruwitz spraw kulturalno-wyznaniowych; nawet bowiem w łonie większości rządowej niema co do nich jedności i zgody, a „Wielko-Niemcy" w ostatnich miesiącach jawnie zwalczali ks. Seipla z powodu „klerykalnych" rzekomo jego planów. Bardzo oględnie i pobieżnie dotknął nowy kanclerz sprawy ochrony lokatorów i ruchu budowlanego z powodu, że w tym punkcie opozycja socjalistyczna dotąd jeszcze ma odmienne od partji chrześcijańsko-społecznej poglądy.

Dzięki temu **ekspose Streeruwitza znalazło uznanie powszechne w parlamencie wiedeńskim.** Nawet S. D. wstrzymała się od tradycyjnych swych napaści na rząd i na trybunę do dyskusji wysłała Dr. Rennera, przywódcę „prawego" skrzydła w partji i zwolennika porozumienia z partją chrześcijańsko-społeczną... Oczywiście p. Renner nie mógł sobie odmówić przyjemności wytoczenia na nowo skarg na ks. Seipla; bez tego z czemżeby statnął przed wyborcami? Za to zadziwił posłów wyrażeniem nadziei, że p. Streeruwitzowi uda się osiągnąć „lepsze rezultaty", niż te, które jego poprzednik osiągnął. Wprawdzie — mówił p. Renner — nowy kanclerz wyszedł bezpośrednio z przemysłu, co jest złą marką w obozie socjalistycznym. Ale w gruncie rzeczy — oświadczył — „pomyślnym objawem jest, że nareszcie przemysłowiec zostaje kanclerzem i to fachowiec, który był czynny na kierowniczych stanowiskach w przemyśle".

Oddychają więc swobodniej w Austrji... **Nowy kanclerz zapowiada „politykę pojednania", a opozycja przyjmuje wyciągniętą przez niego rękę...** Czemu to zjawisko przypisać?

Z pewnością przesytowi, który wywołują walki domowe, klasowe. Ale z pewnością także i nowym ruchom politycznym, które się budzą, a których wyrazem jest wzrost liczbowy antyparlamentarnej i faszystowskiej „Heimwehr'y". Jak daleko posunęła się w nastrojach politycznych ewolucja pojęć, świadczy fakt, że na czoło kół dążących do dyktatury wysunął się ostatnio wybitny przywódca chrześcijańsko-społeczny, b. min. spraw zagranicznych, **Dr. Mataja.** W szeregu odczytów i artykułów dziennikarskich wypowiedział się przeciw parlamentaryzmowi, a za silną władzą wykonawczą.

Tak więc i trudności gospodarcze i wzrost antyparlamentarnych prądów skłania partje Austrji do szukania wspólnego języka i do zawieszenia broni. Wyrazem tych tendencyj ma być rząd Streeruwitza. **W. Z.**

Nowa serja konfiskat w Warszawie

Warszawa. 10 5. (Tel. wł.) Cenzura w ostatnich dniach znacznie się zaostrzyła. Czwartkowy i piątkowy numer **„Robotnika"** uległy konfiskacie. W piątek skonfiskowano **„ABC"** za artykuł pod tyt. „Oni", zawierający ogólną charakterystykę pewnej grupy politycznej.

Uległ konfiskacie również 19 numer tygodnika „Myśl Narodowa" wydany na niedzielę 12 bm. W numerze tym skonfiskowano trzy artykuły: Aleksandra Świętochowskiego, omawiający wypadki opolskie, znanego w b. Kongresówce pedagoga Wł. Włodarskiego, poświęcony wspomnieniu prześladowań nauczycieli-narodowców za czasów Apuchtina oraz artykuł Nowaczyńskiego p. tyt. „Ofenzywa", zawierający pochwałę dla p. Cat'a (Mackiewicza) z powodu rycerskości w polemice.

Interes państwa wymaga zwołania Sejmu.

Uchwała Klubu Narodowego.

Warszawa. 10 5. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu **prezydjum Klubu Narodowego,** po rozważeniu obecnej sytuacji politycznej **stwierdzono, że istnieją ważne powody państwowej natury, wymagające zwołania w najbliższym czasie sesji parlamentarnej.** W tym celu prezydjum Klubu Narodowego **postanowiło poczynić odpowiednie, przepisane konstytucją, kroki.** Należy zauważyć, że urzeczywistnienie tego zamiaru będzie o tyle **ułatwione,** że myśl zwołania **nadzwyczajnej sesji sejmowej tuła się już dawno na gruncie sejmowym.** (Uchwałę tejsamej treści powzięło już poprzednio stronnictwo „Piasta").

Jednolity front chrześc.-narodowych kolejowców.

Warszawa 10. 5. (Telef. wł.). We czwartek rozpoczął się 3-dniowy zjazd Polskiego Związku Kolejowców, oraz Związku Kolejarzy Zawodowego Zjednoczenia Polskiego. Pierwszy dzień nosił charakter deklaratywny. Zjazdowi marszałkuje radca **Nycz** z Krakowa.

W pierwszym dniu wygłoszono **przemówieni inauguracyjne.** Między innymi przemawiał poseł **St. Bryła** imieniem Chrześcijańskiej Demokracji, poseł **Urbański** w imieniu chrześcijańskich związków zawodowych. Ostatni przemawiał prezes Zjednoczenia Zawodowego, p. **Mańkowski,** który stwierdził **bankructwo haseł walki klasowej. Kolejarze tworzą obecnie jednolity front, owiany duchem narodowym, ożywiony ideologją chrześcijańską.**

W ciągu piątku odbywały się **zebrania likwidacyjne w siedzibach obu organizacyj,** zaś sobota będzie poświęcona inauguracyjnemu **ukonstytuowaniu się nowego związku pod nazwą „Zjednoczenie Kolejowców Polskich".**

Wypadek połączenia się obu tych związków jest **doniosłym czynem w dobie** dzisiejszych **dążeń rozbijania organizacyj. Będzie to najsilniejsza organizacja kolejarzy,** łączyć będzie **bowiem 70.000 narodowo uświadomionych kolejarzy, wobec 50.000 członków związków socjalistycznych.**

Sprawca zamachu na Woldemarasa ujęty?

Berlin, 10. 5. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Kowna: **Między aresztowanymi w związku z zamachem na premjera Woldemarasa znajduje się osoba, której udział w zamachu, według doniesień Litewskiej Agencji Telegraficznej, nie pozostawia żadnej wątpliwości. Ciężko ranny adoptowany syn Woldemarasa znajduje się na najlepszej drodze do wyzdrowienia.**

W Wiedniu znów zanosi się na awantury.

Demonstracje Heimwehry i Schutzbundu.

Wiedeń, 10. 5. (PAT) Na skutek odwołania się Heimwehry przeciwko wydanemu przez burmistrza m. Wiednia Seitza zakazowi urządzania we Wiedniu demonstracyjnych pochodów, **wydał wicekanclerz Schumy polecenie do burmistrza, by od zakazu przezeń wydanego wyłączone zostały pochody poprzednio już zgłoszone, a zatem i pochód demonstracyjny Heimwehry, zapowiedziany na niedzielę 12 bm.** Burmistrz Seitz zastosował się do tego polecenia. Republikański Schutzbund wobec cofnięcia zakazu pochodu Heimwehry, **zapowiada również pochody manifestacyjne we Wiedniu na dzień 12 maja.** „Arbeiter Ztg" atakuje ostro rząd z powodu uchylenia zakazu, nazywając go rządem faszystów i zapowiada, że socjalni demokraci wysnują z tego stanowiska rządu konsekwencje w parlamencie.

POS. KUNSCHAK PRZESTRZEGA.

Wiedeń, 10. 5. (PAT) „Neues Wiener Abendblatt" donosi, że przywódca chrześcijańsko-socjalny poseł Kunschak wygłosił w Donawitz mowę o sytuacji politycznej, w której zaznaczył, że Heimwehra **jest obroną przeciwko dyktatorskim dążeniom socjalnej demokracji. Heimwehra musi jednak zaniechać wszelkich ataków na demokrację,** gdyż spowodowałoby to wojnę domową, albowiem i socjalni demokraci są bardzo dobrze uzbrojeni. Niebezpieczeństwo rozbioru Austrji, które w roku 1922 było rzeczą postanowioną, nie znikło jeszcze. **W roku ubiegłym w czasie zajść w Wiener Neustadt były skoncentrowane na granicy austrjackiej wojska państw sąsiadujących.** Poseł Kunschak wskazał na konieczność kompromisu z socjalnymi demokratami i wystąpił przeciwko licznym pochodom demonstracyjnym, które kosztują tak państwo, jak i uczestników olbrzymie sumy.

Protest przeciw propozycjom kanadyjsko-niemieckim.

Warszawa, 10. 5. (Telef. wł.) Belgradzki dziennik „Politica" ogłosił treść **memorjałów, które rządy polski, grecki, rumuński, czechosłowacki — przedłożyły Komitetowi Trzech w sprawie mniejszości narodowych.**

Memorjały te przypominają, że państwa, które podpisały traktaty o mniejszościach narodowych, **chciały same swoim mniejszościom zapewnić równe prawa z innymi obywatelami,** miały jednak wątpliwości, czy winny zawierać traktaty o mniejszościach, sprzeczne z zasadami równości między państwami i dlatego sprzeciwiły się zaciąganiu specjalnych zobowiązań, które nie objęłyby innych państw. Dla zaspokojenia wątpliwości oświadczono sygnatarjuszom traktatu o mniejszościach na konferencji pokojowej, że zawarcie traktatu powoduje zagwarantowanie **nienaruszalności terytorjów zainteresowanych państw przez wszystkie inne państwa, zwłaszcza przez wielkie mocarstwa. Obietnica ta nie została zrealizowana.** Memorjały występują przeciwko zmianie procedury zaprojektowanej w Genewie przez delegatów Niemiec i Kanady, poczem **charaktryzują skargi mniejszości.**

Jak wiadomo, Komitet Trzech w Londynie nie zajął pozytywnego stanowiska w stosunku do propozycyj niemieckich i kanadyjskich.

Warszawa. (AW) Kierownikiem referatu personalnego inspektoratu sił zbrojnych na miejsce pułk. Prystora został mianowany **major Sokołowski.**

O czem piszą inni ?...

Kim jest gen. Minkiewicz?

Osoba usuniętego w tak niezwykły sposób dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza przykuwa uwagę prasy. Gen. Minkiewicz był niegdyś, jak przypominają pisma, jednym z organizatorów „Strzelca“. Nagle został usunięty i odebramu mu nawet komendę nad oddziałem „Strzelca“ w Zakopanem. P. Minkiewicz odwołał się wtedy do sądu partyjnego, który bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej odbył się w Zakopanem; z obu stron padały ciężkie zarzuty. Po wybuchu wojny p. Minkiewicz utworzył własny oddział (około 500 ludzi) i pomaszerował pod rozkazy Hallera. Podczas jakiejś bitwy dostał się do niewoli rosyjskiej, z której wrócił w roku 1917. Wtedy piłsudczycy starali się z nim pojednać, ale to się nie powiodło. Pogodzenie się nastąpiło dopiero znacznie później.

Rozstrzygająca rozmowa odbyła się dnia 7 maja. Gen. Minkiewicz złożył krótki raport. poczem — jak twierdzi **„Kurjer Wileński“**:

„P. Marszałek oświadczył mu, że zwalnia go ze stanowiska zajmowanego przezeń dotychczas, przyczem p. Marszałek oświadczył gen. Minkiewiczowi, że forma ustąpienia może być dla niego nieco przykrą i dlatego daje mu pełną satysfakcję w tekście pisma do p. prezesa Rady Ministrów“.

Tej „pełnej satysfakcji“ w liście p. Piłsudskiego nie widać. List wogóle chybił celu. Gdyby nastąpiło tylko zastąpienie generała Minkiewicza generałem Dreszerem, zmiana nie zainteresowałaby społeczeństwa. Dopiero list p. Piłsudskiego wywołał powódź domysłów i plotek. No i poruszył niezależną, umiejącą krytycznie myśleć i dbałą o dobre imię Polski część narodu.

Polacy są cierpliwym narodem.

Wiadomo powszechnie, że jesteśmy narodem cierpliwym i wyrozumiałym. Znosimy od swoich i od obcych różne przykre uwagi i sami się często biczujemy. Ale stałe tolerowanie oskarżeń, niepopartych żadnemi dowodami nie świadczy wcale o wielkoduszności naszego charakteru, lecz jest raczej objawem lękliwości i tchórzliwości. Można coprawda milczeniem przyjmować nawet najostrzejsze ataki, ale tylko wtedy, jeśli się atakującego uważa za człowieka nie umiejącego panować nad swemi choremi nerwami. Ale nawet i w tym wypadku nie należy dopuszczać do rozpowszechniania takich oskarżeń choćby ze względu na zagranicę, która mogłaby przyjąć to nietylko ze złośliwą radością, lecz potraktować całkiem poważnie. Jeśli natomiast uważa się kogoś za zupełnie zdrowego i normalnego, to trzeba w konsekwencji pociągnąć do odpowiedzialności, żądać faktów, nazwisk, dowodów.

Jedną z tych dwóch możliwości powinnaby wybrać ta prasa „sanacyjna“, która zwykle żywo reaguje na obelgi z zewnątrz, ale zupełnie inaczej odnosi się często do skandalicznych napaści, publikowanych w Polsce w imię „sanacji moralnej“.

sząc:

Więcej konsekwencji, panowie z pism obozu „odrodzenia moralnego“. Jeśli się oburzacie, że jakiś hakatystyczny świstek z Opola lub Słupska nazywa przedstawicielstwo narodu polskiego zbieraniną złodziei i aferzystów, to oburzajcie się również, gdy to mówi np. jakiś sympatyk BeBe. Jeśli protestujecie przeciw opinji niemieckiej, że Polacy są narodem tępym, to protestujcie także przeciwko nazywaniu ich „narodem idjotów“. Jeśli odpieracie zarzut, że w Polsce nawet najwyżsi dostojnicy kradną względnie fałszują dokumenty państwowe, to nie milczcie, gdy to pisze Polak.

Sejmowa Komisja Administracyjna o wyborach.

Sejmowa Komisja Administracyjna pracowała między innemi nad wnioskiem w sprawie nadużyć wyborczych. Referentem był poseł Putek. Urzędowe sprawozdanie Komisji Administracyjnej, ogłoszone już **w wielu pismach**, zaczyna się następującym ustępem:

„Trzecie z rzędu wybory do Sejmu, drugie zaś do Senatu, dokonane zostały przy czynnem wmieszaniu się rządu w tok walki wyborczej. Dzierżyciele władzy państwowej, urzędy i urzędnicy państwowi, siła zbrojna, pozostająca w dyspozycji Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, fundusze publiczne — zużyte zostały przez rząd na prowadzenie walki wyborczej z wszystkiemi ugrupowaniami politycznemi w interesie świeżo przez rząd stworzonego stronnictwa pod nazwą „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem“.

Trochę dalej czytamy:

„Masowa ilość protestów wyborczych, złożonych Sądowi Najwyższemu, sama przez się już stwierdza, iż sytuacja w czasie wyborów daleka była od normalności. Stało się to wskutek czynnego zaangażowania się rządu w walkę wyborczą, w której zużytkował on autorytet władzy, aparat urzędowy i grosz publiczny w imię pognębienia ugrupowań o odmiennych poglądach politycznych“.

Tem sprawozdaniem Sejm nieprędko się zajmie, gdyż na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów **uchwalono wycofać z Sejmu wszystkie projekty ustaw, z wyjątkiem ustaw ratyfikacyjnych, co jest oznaką, że Sejm w najbliższych miesiącach nie będzie zwołany.**

Listy z Wiecznego Miasta.

Obchód rocznicy Trzeciego Maja. — Międzynarodowy dar dla Ojca św. — Od białej mulicy do auta.

Rzymska kolonia polska uczciła wiekopomną rocznicę Trzeciego Maja skromną lecz podniosłą uroczystością. W kościółku św. Stanisława zebrali się wszyscy bez wyjątku rodacy tutejsi, by w uroczystej chwili złączyć się duchem z daleką Ojczyzną i pomodlić się o błogosławieństwo Boże i pomyślność dla naszego narodu.

Cichą mszę św. odprawił ks. Jakób Jagałła, Jenerał Zgromadzenia Zmartwychwstańców. zrodzonego z ducha najpiękniejszych postaci wielkiej emigracji w myśl ideałów Konstytucji Trzeciego Maja. W czasie Mszy św. odśpiewał chór polski szereg pieśni kościelnych z nieśmiertelną pieśnią „Bogarodzico Dziewico“ na czele. Po Mszy św. udzielił ks. bisk. Jełowiecki błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. poczem na zakończenie wszyscy uczestnicy odśpiewali wstrząsający zawsze do głębi serca polskie, zwłaszcza na obczyźnie, hymn narodowy.

Wśród obecnych na nabożeństwie byli: Hr. Przeździecki, poseł Rzeczypospolitej przy Kwirynale; Hr. Skrzyński. Ambasador przy Watykanie; Ks. Biskup Dubowski: O. Ledóchowski, Jenerał OO. Jezuitów; Ks. Prałat Zakrzewski. rektor Instytutu Duch., cały personel poselstwa i ambasady. oraz rzesze rodaków miejscowych i przyjezdnych.

Po nabożeństwie odbyło się skromne przyjęcie u Posła Rzeczyposp. w salonach pałacu Rospiglicsi, nad wieczorem zaś drugie przyjęcie u Ambasadora hr. Skrzyńkiego.

* * *

Przy Corso Umberto w Rzymie wznosi się wspaniała świątynia renesansowa pod wezwaniem św. Karola Boromeusza. W tym to kościele, w dniu 21 grudnia 1879 r. odprawił modły Medjolańczyk, ks. Achilles Ratti, dzisiejszy Papież, swą pierwszą mszę św. wobec relikwji serca św. Karola, znajdującej się w jednym z bocznych ołtarzy. I podczas gdy wszystkie inne ołtarze w tej monumentalnej świątyni są z marmuru i bronzu. to właśnie ten przedstawiał się najskromniej, bo widocznie dla braku funduszów zbudowano go z drzewa, naśladując marmury.

Gdy z początkiem ub. roku zawiązał się komitet rzymski obchodów jubileuszowych ku czci Papieża. padła myśl wzniesienia na miejsce ołtarza drewnianego, wspaniałego i kosztownego ołtarza z marmuru i bronzu. i ofiarowania go Ojcu św. w dzień jubileuszu jako dar od całego świata katolickiego. Zebraniem funduszów wynoszących około 2 miljonów lirów, mieli zająć się rektorowie kolegjów i instytutów rzymskich, przedstawiających tu niemal wszystkie narody świata. Na pierwszem posiedzeniu komitetu, w którem piszący brał udział z ramienia Polski, projekt ten wydał się niezbyt szczęśliwy. Wychodzono z założenia, że „Więzień watykański“ nie zobaczy nigdy wspaniałego daru, że zatem należy stworzyć coś w obrębie samego Watykanu. Po długich jednakże debatach i przekonywujących argumentach prezesa Komitetu Mons. Caccia Dominioni zdecydowano się wznieść ołtarz i na ten cel rozpisać prośbę o składki do wszystkich diecezji świata, nie wyłączając misyjnych.

Na diecezje polskie przypadła suma stu tysięcy lirów czyli **50 tys. złotych,** którą to sumę w krótkim stosunkowo czasie **Episkopat polski zebrał** i Komitetowi wręczył. Polskie zatem diecezje były jedne z pierwszych, które na apel Komitetu chętnie pospieszyły i rozpoczęcie budowy wspaniałego pomnika jubileuszowego umożliwiły. Zasługuje to tembardziej na podniesienie, że wiele diecezji krajów nierównie od nas bogatszych cząstki swej dotąd nie złożyło, przyczyniając temsamem Komitetowi mnóstwo kłopotów finansowych.

Pracę około części artystycznych ołtarza powierzono najwybitniejszym rzeźbiarzom włoskim. W dniu 1 maja b. r. dokonał prezes honorowy Komitetu, ks. kardynał Locatelli, uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego wobec członków Komitetu i zaproszonych gości.

Podczas pierwszego posiedzenia Komitetu nikomu z jego członków ani przez myśl nie przeszło, iż równocześnie toczą się układy między Watykanem a Kwirynałem. Wiedział zapewne o tem Mons. Caccia, osobisty „Cubicularius“ Ojca św. i stąd tak przekonywująco nalegał na wzniesienie ołtarza w San Carlo. Dopiero z ogłoszeniem ugody rzymskiej stały się jasne jego zamiary, gdyż obecnie nie jest rzeczą wykluczoną, iż **sam Ojciec św. poświęci swój ołtarz prymicyjny** i odprawi tamże Mszę św. w dzień swego jubileuszu. Takie pogłoski pojawiają się w sferach watykańskich i w prasie tutejszej.

* * *

Utrzymuje się również pogłoska, że po ratyfikacji ugody rzymskiej i Konkordatu Papież skieruje swój pierwszy wyjazd z Watykanu do **arcybazyliki św. Jana Lateraneńskiego,** by jako biskup rzymski objąć ją w posiadanie. Czynili to dawni papieże bezpośrednio po swoim wyborze, używając do uroczystego przejazdu tradycyjnej białej mulicy. Leon X. odstąpił od tego zwyczaju i wjeżdżał na wspaniałym białym arabie, swym faworycie z czasów wyprawy wojennej na Rawennę. Ostatnim papieżem. który dosiadł białej mulicy był Klemens XIV. Jego następca Pius VI. zaprowadził powozy, używane odtąd aż do zaboru Rzymu. a które dziś oglądać można w magazynach Belwedere jako zabytki muzealne. Od czasu Piusa X. nie posiadał Watykan ani jednego konia, a ostatni koniuszy, Markiz Serlupi. zmarły w tym roku, żył już tylko wspomnieniem okazałej dawniej stajni watykańskiej.

Nowe czasy przyniosły nowe środki lokomocji nawet do Watykanu. Zdaje się być pewnem, że Pius XI. wyjedzie z Watykanu **przepysznem autem, ofiarowanem mu w tych dniach przez królewsko-włoski Klub automobilowy.** Uroczyste wręczenie auta, będącego ostatnim wyrazem elegancji i wygody, odbyło się na dziedzińcu św. Damazego w obecności całego niemal dworu watykańskiego i przy dźwiękach papieskiego hymnu. Wręczenia dokonał prezes Klubu, senator Crespi.

Z wielkiem zainteresowaniem oglądał Ojciec św. kolosalną **machinę ośmiocylindrową o sile 60 Hp.,** długą przeszło 6 metrów. Wybite czerwonym adamaszkiem wnętrze urządzone jest na 6 osób, lecz w danym razie może być łatwo zamienione na podwyższony tron papieski. Dwie małe szafki zawierają w sobie różne przybory potrzebne do podróży. Wszystkie inne akcesorja, noszące na sobie herby papieskie, wykonano z niezwykłą finezją. Auto, należące do włoskiego typu „Isotta Fraschini“, jest naprawdę godnem majestatu papieskiego.

W odpowiedzi na adres senatora Crespi podziękował Ojciec św. z tronu, ustawionego na dziedzińcu, za dar tak wspaniały, oraz. wskazując na szeregi przybyłych aut, zwrócił uwagę na niezwykłe widowisko nowoczesne na tle spokojnych i wiekowych murów watykańskich. Przy tej okazji wypowiedział kilka słów podziwu i uznania dla coraz bardziej rozwijającego się automobilizmu. Nakoniec obdarzył Papież wszystkich przedstawicieli klubu automobilowego złotemi i srebrnemi medalami jubileuszowemi i udzielił błogosławieństwa apostolskiego. **F. K.**

Rzym, 6 maja 1929.

P. Daszyński jako historyk.

P. Daszyński przemawiał na bankiecie, jaki na cześć delegacji polskiej uczestniczącej w uroczystościach Mickiewiczowskich, wydał w Paryżu Klub Międzysojuszniczy. W mowie swej wyraził się m. in., że

„dzięki legjonom naród polski jeszcze przed kongresem wersalskim w listopadzie 1918 roku ogłosił niepodległość Polski, tworząc Rzeczpospolitą Polską demokratyczną i niepodległą. Kongres wersalski nie zbudził więc ze snu trupa politycznego. Polska żyła już i pracowała, jako niepodległe państwo, **na cztery dni** przed zawieszeniem broni w dniu 11 listopada 1918 roku“.

P. Daszyński zapomniał, wygłaszając te słowa, że przemawia przed obcymi, którzy historję znają nie z broszurek sanacyjnych. Francuzi dobrze wiedzą, że jeśli w listopadzie r. 1918 naród polski mógł na 4 dni przed zawieszeniem broni ogłosić swą niepodległość, to uczynił to nie dzięki legjonom, które wówczas znajdowały się w obozie koncentracyjnym lub — z Hallerem — we Francji, ale dzięki temu, że Foch zdruzgotał armie niemieckie i pędził je ku granicy. Póki Niemcy były na Zachodzie silne, nie było w Warszawie mowy o ogłaszaniu niepodległości, ale rządził tam Beseler. Dopiero na 4 dni przed rozejmem, gdy Niemcy leżały na ziemi, Rada Regencyjna zbuntowała się przeciw Beselerowi i ogłosiła niepodległość Polski. Tak wygląda historyczna prawda i zupełnie niema sensu wysilać się na zwroty retoryczne, z których ma wynikać, że Niemcy zostały w r. 1918 przez legjony rozgromione i dzięki temu Polska została niepodległą.

Nowe prześladowania religji w Rosji.

W urzędowych „Izwjestjach“ z dnia 26-go kwietnia zamieszczono dekret Rady Komisarzy Ludowych (t. j. rady gabinetowej) i Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego rad, który zapoczątkowuje nowy okres prześladowania religji. Przytaczam z niego — za wiedeńską „Reichspost“ — ważniejsze ustępy:

„Religijnym stowarzyszeniom“ t. zn. kościołom odbiera dekret charakter „osób prawnych“. Nie wolno im odtąd posiadać dóbr nieruchomych. Tylko „pojedynczy“ ich członkowie mogą „na własne imię“ posiadać domy i place. Nie wolno „udzielać religji w szkołach publicznych i prywatnych“. z wyjątkiem seminarjów duchownych. Nie wolno obciążać członków tych stowarzyszeń podatkami na cele kultu. Dozwolone są „tylko dobrowolne“ zbiórki wewnątrz i zewnątrz domów kultu, ale tylko wśród członków stowarzyszeń religijnych. „Tworzenie funduszów z dobrowolnych składek jest zabronione“.

§ 17 dekretu ponadto zabrania „stowarzyszeniom religijnym“: 1) zakładania kas na wsparcia dla członków i zakładania „interesów“ na ten cel, — 2) „wspierania materjalnego członków jakiegokolwiek stowarzyszenia religijnego“, — 3) „używania zebranych środków na cele inne, niż religijne“. — 4) „urządzania zebrań religijnych dla dzieci i kobiet — wieczorów dla czytania biblji, literackich i muzykalnych, — kursów religijno-filozoficznych, — zakładania bibljotek i czytelń religijnych“.

Po obrabowaniu zatem kościołów z ich majątków, przyszła kolej na same kościoły; będą mogły odtąd należeć tylko do jednostek. W ten sposób spodziewają się bolszewicy zawładnąć z czasem miejscami kultu.

Dalej odbiera dekret kościołom możność prowadzenia akcji charytatywnej, — nauczania religijnego dzieci i kobiet (!). — wreszcie wszelkiej akcji religijno-kulturalnej.

Nowy to cios dla religji wogóle! **Mylą się jednak marksiści rosyjscy, jeśli się spodziewają zniszczyć wiarę w Boga tak dla nich niewygodnego. Jesteśmy przekonani, że religja, w szczególności katolicyzm, wyjdzie z tego prześladowania silniejszym!**

Święto Narodowe na prowincji.

W NISKU.

Jak społeczeństwo małomiasteczkowe rozumie znaczenie rocznic narodowych, najwymowniej o tem może powiedzieć uroczystość 3 Maja w małej mieścinie wśród borów nadsańskich ukrytej — w Nisku.

Organizacja tej uroczystości spoczywała w rękach sprężystego Komitetu obywatelskiego. Dnia 2 maja wieczorem pochód złożony z młodzieży szkoły powszechnej i gimnazjum, ruszył pod mogiłę powstańców w Racławicach, gdzie odśpiewano modlitwę harcerską i hymn narodowy, a prof. Sokołowski treściwie i słodko przemówił do dziatwy.

3-go maja rano zebrały się na boisku sportowem wszystkie organizacje miejscowe: Związek inwalidów wojennych ze sztandarem, drużyny harcerskie, hufiec przysposobienia wojskowego uczniów szkoły zawodowo-dokształcającej, klub cyklistów, młodzież gimnazjalna, w końcu młodzież szkoły powszechnej. O godz. 10-tej ruszyły karne szeregi przy dźwiękach miejscowej kapeli do kościoła. Po nabożeństwie przed gmachem Starostwa przedefilowały wszystkie organizacje.

Epilogiem uroczystości trzeciomajowej było przedstawienie w sali Sokoła. Sekcja dram. Sokoła odegrała „Dożywocie“ A. Fredry. Reżyserował inspektor szkolny p. Grodzicki. Rolę Łatki kreował sam reżyser. Sala wypełniona po brzegi publicznością i częste brawa były najlepszym sprawdzianem powodzenia.

Z dumą więc można powiedzieć, że żyje i prowincja. budzi się świadomość narodowa mas i cześć dla pracy przodków naszych, czego dowodem była zbiórka uliczna na „Dar Narodowy“, która dała okrągło 404 zł.

Uczestnik.

W MAKOWIE.

Jak we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej, tak i w naszem mieście uroczyście święcono święto narodowe 3-go maja. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem podniosłe kazanie patrjotyczne wygłosił ks. Droździk. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz, urzędów i t. d. Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył na Rynek, gdzie przemawiał p. Wicherek, wzywając do zgody i jedności, oraz przeciwstawienia się uroszczeniom niemieckim. Po przemówieniu młodzież szkolna odśpiewała szereg pieśni patrjotycznych. Dyrygował p. Mołek. Następnie odbyła się defilada. Wieczorem dzieci szkolne odegrały obraz sceniczny p. t. „Racławickie kosy“. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. W. Drobny. Trzeba podkreślić, że całą uroczystość zorganizowała miejscowa szkoła z p. dyr. Kosińskim na czele. Makowa, miasta powiatowego, nie stać było na wyłonienie Komitetu obywatelskiego, celem godnego, należytego uczczenia święta narodowego. Był Komitet obywatelski, były drukowane (!) ogłoszenia z programem uroczystości. ale na uczczenie imienin Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Komitet się widać zmęczył... ciężar urządzenia obchodu zwalono na szkołę. Tem większa zasługa p. Kosińskiego i miejscowych nauczycieli. j. k.

Obchody ku uczczeniu 38 rocznicy „Rerum Novarum“ w Małopolsce.

W Andrychowie urządzają organizacje chrześcijańsko-społeczne obchód w niedzielę, dnia 12 maja. Na obchód złożą się: nabożeństwo w kościele parafjalnym z kazaniem okolicznościowem, pochód pod pomnik Grunwaldzki oraz Akademja w Domu Katolickim.

W Białej Małopolskiej obchód odbędzie się również w niedzielę 12 b. m. **W Kozach** w drugi dzień Zielonych Świąt dn. 20 maja.

Ze Starego Sącza.

Niemiły zgrzyt. — Restauracja fary.

Korespondent W., podający notatkę o obchodzie święta 3 Maja u nas, pominął szczegół, który jest przedmiotem licznych komentarzy w sferach miarodajnych. Chodzi mianowicie o absentowanie się seminarjum **żeńskiego** w uroczystości ogólnej, pochodzie i t. d. Dowiadujemy się, że dyrektor seminarjum żeńsk., p. Niweliński, czuł się dotkniętym z powodu nieprzyjęcia (przez komitet) jego poprawek w programie i zarządził na dzień 3 Maja wycieczkę swego zakładu do Rytra. Choćbyśmy przyjęli do wiadomości, że uczennice obchodziły w Rytrze najsolenniej święto narodowe, to jednak nie możemy aprobować tego niemiłego zgrzytu. Zaznaczamy, że seminarjum żeńskie miało wyznaczone w pochodzie poczestne miejsce.

Przerwana jesienią restauracja kościoła farnego, raźno postępuje naprzód. Ponieważ restauracją objęte są i mury, okalające farę, należałoby się poważnie zastanowić: czy ma się zostawić stacje „Drogi krzyżowej“ pomieszczone w kapliczkach, nie przedstawiających żadnej artystycznej i zabytkowej wartości. X.

Na ziemiach Rzpltej.

„Unja Polska“ przybędzie z Ameryki 8-go czerwca.

Wycieczka „Unji Polskiej“, jednej z największych polskich organizacyj katolickich w Ameryce, ruszy z New-Jorku w dniu 1-go czerwca okrętem „Majestic“, a więc przybędzie do Gdyni 8 lub 9-go czerwca. Wycieczka zwiedzi wystawę w Poznaniu, gdyż tura wyznaczoną jest przez miasta: Gdynia—Gdańsk, Toruń, Poznań, Katowice, Kraków z Wieliczką, Częstochowa i Warszawa.

Kierownik poczty zdefraudował 16 tys złotych.

Policja Śledcza w **Toruniu** aresztowała onegdaj kierownika agentury pocztowej w **Pohorowsku** pow. pińskiego, niejakiego T. Piotrowicza, który zabrawszy z kasy biura 16.000 zł., zbiegł i ukrywał się w Toruniu z zamiarem wyjechania za ocean. Z 16.000 zł. brakuje 7.000 zł. W Toruniu udało mu się od pewnego urzędnika magistrackiego, przekupionego łapówką 600 zł., uzyskać dowód osobisty, który dawał mu możność wyjazdu do Gdańska. Jednakowoż na kilka godzin przed wyjazdem został zatrzymany przez policję. Piotrowicz i urzędnik magistratu odesłani zostali do dyspozycji prokuratora w Toruniu.

—o—

Pierwsza polska pielgrzymka w Ziemi Świętej.

Tydzień pobytu pielgrzymki w Jerozolimie. — Zwiedzanie miejsc świętych. — Tam, gdzie cierpiał Chrystus. — Wycieczki poza Jerozolimę. — Błogosławieństwo dla pielgrzymów od Ojca św.

We czwartek 25 kwietnia po nabożeństwie w kaplicy Notre Dame, Pielgrzymka zwiedziła Górę Oliwną, miejsce Wniebowstąpienia P. Jezusa. Na tem miejscu niestety znajduje się obecnie meczet muzułmański! Z góry Oliwnej roztacza się przecudny widok na całą Jerozolimę i daleką okolicę. Zwiedzamy dalej miły kościółek, zwany „Pater Noster“, na którem to miejscu miał P. Jezus nauczyć Apostołów modlitwy Pańskiej. Obok tego kościółka buduje się drugi wspaniały kościół wotywny na podziękowanie P. Jezusowi za ukończenie wojny światowej. Po południu zwiedziliśmy Bazylikę św. Szczepana i Groby królewskie, poczem cała Pielgrzymka udała się na przyjęcie do konsula generalnego p. Zbyszewskiego.

Na drugi dzień rano Pielgrzymka udała się autami do **Betleem.** Tu w Grocie Narodzenia Pańskiego ks. biskup Okoniewski odprawił uroczystą mszę św. Po nabożeństwie i śniadaniu u OO. Franciszkanów, zwiedziliśmy szczegółowo wspaniałą Bazylikę, zbudowaną jeszcze przez Konstantyna Wielkiego, która niestety jest w posiadaniu Greków schizmatyków. Tuż obok Franciszkanie zbudowali piękny kościół i klasztor. Z tarasu tego klasztoru oglądamy cudną panoramę Betleemu i okolicy. W oddali widne pole Pasterzy, gdzie Anioł ogłosił pastuszkom radosną nowinę o Narodzeniu się P. Jezusa, dalej zieleni się pole Booza, praojca Dawida. Okolica tu przecudna. Zwiedzamy jeszcze Grotę Mleczną, gdzie N. Marja Panna karmiła Boże Dzieciątko i pełni podniosłych wrażeń wracamy do Jerozolimy. Po południu pod przewodnictwem ks. biskupa odprawiliśmy wszyscy Drogę Krzyżową. Trudno opisać, z jakiem wzruszeniem i przejęciem się stąpaliśmy po tej drodze, którą szedł niegdyś sam Boski Zbawiciel z krzyżem na ramionach. Tegoż dnia zwiedziliśmy **Mur Płaczu,** gdzie żydzi opłakują zburzenie Jerozolimy i upadek swego królestwa. Tu spotkaliśmy kilku żydów z Polski.

W sobotę 27 kwietnia rano podążyliśmy wszyscy na Kalwarję, gdzie ks. biskup odprawił mszę św., a ks. dr. Wrana z Krakowa wygłosił kazanie. Po nabożeństwie zwiedziliśmy Dom polski, założony w Jerozolimie z wielkim trudem i mozołem przez ks. kanonika M. Pinciurka tuż obok Bazyliki Grobu Pańskiego. Dom ten oddał na własność Narodu Polskiego pod opiekę Biskupów Polskich. Dom jest niewielki, może dać przytułek zaledwie 20 pielgrzymom, ale urządzony schludnie. Jest to pierwsza nasza placówka polska w mieście świętem. Inne narody, jak np. Francja, Włochy mają tu już wspaniałe hospicja i przytułki. Zwiedziliśmy dalej klasztor OO. Franciszkanów, tych stróżów Grobu Pańskiego i innych miejsc świętych w Palestynie. Franciszkanie mają tu nie tylko kilka wspaniałych kościołów i kaplic, ale i zakłady, warsztaty, drukarnię, w których otrzymują pracę i chleb setki biedaków i bezrobotnych. Ojcowie sami żyjąc z jałmużny, wydają 5.000 bochenków chleba tygodniowo biedakom. Hospicjum ich zwane Casa Nuova, urządzone wspaniale przyjmuje pątników wszystkich narodowości po cenach bardzo niskich, a biednych przyjmuje nawet darmo. Po południu Pielgrzymka udała się autami na zwiedzenie Morza Martwego, Jordanu, Jerycha i okolicy.

W niedzielę 28 kwietnia pojechaliśmy do **Aru Karim,** miejsca narodzenia św. Jana Chrzciciela i Nawiedzenia św. Elżbiety przez N. Marję P. Tu ks. biskup odprawił mszę św. poczem ks. opat Cystersów ze Szczyrzyca T. Magiera wygłosił kazanie. Po gościnnem przyjęciu u OO. Franciszkanów i obejrzeniu kościołów i cudnej okolicy, wróciliśmy do Jerozolimy. Popołudniu zwiedziliśmy Górę Syon, na której OO. Assompcjoniści Francuzi budują wspaniały kościół na miejscu, gdzie P. Jezus był sądzony u Kaifasza i więziony, potem udaliśmy się do Wieczernika, gdzie P. Jezus ustanowił N. Sakrament. Obok Wieczernika wznosi się kościół na miejscu Zaśnięcia N. M. P. obsługiwany przez OO. Benedyktynów.

W hospicjum Notre Dame odbył się obiad pożegnalny, na którym byli obecni: konsul p. Zbyszewski oraz vice-konsul p. Siatkowski.

Ks. biskup Okoniewski wzniósł toast na cześć konsula, dziękując mu za pomoc, jaką konsulat Polski udzielił naszej Pielgrzymce.

W poniedziałek 29 kwietnia udaliśmy się wszyscy do bazyliki OO. Franciszkanów, zbudowanej w ogrodzie Getsemani, gdzie P. Jezus krwią się pocił. Tu ks. prof. Kowalski z Poznania wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie zwiedzaliśmy Ogród Oliwny, w którym rosną bardzo stare drzewa oliwne, mające około 2000 lat, Grotę, gdzie P. Jezus często się modlił i kościół Grobu i Wniebowzięcia Matki Boskiej. Wieczorem udaliśmy się do Bazyliki Grobu Chrystusowego na ostatnie nabożeństwo. Tu przemówił serdecznie O. Stanisław Bulik. Pomodliwszy się gorąco przy Grobie Pańskim, opuściliśmy Bazylikę. Nazajutrz, tj. we wtorek 30 kwietnia po nabożeństwie pożegnaliśmy święte miasto Jerozolimę i udaliśmy się do Nazaretu.

Przed wyjazdem z Jerozolimy nadszedł telegram od Ojca św. do Pielgrzymki Polskiej, którą z całego serca błogosławi. Otrzymaliśmy również depeszę od Prymasa Węgier, który nazywa nas „braćmi Polakami“ i życzy nam najobfitszych łask Bożych.

Ks. Stanisław Marchewka.

2.481 zażaleń zgłoszono na kolejach w 1928 r.

Do książek zażaleń, znajdujących się na wszystkich stacjach kolejowych, pasażerowie wpisali w r. 1928 ogółem 2.481 zażaleń, co stanowi jedno zażalenie na 62.000 przewiezionych podróżnych. **W porównaniu z r. 1827 liczba zażaleń wzrosła o 7 i pół proc.**

Najwięcej zażaleń wniesiono na niewłaściwe zachowanie się kasjerów przy kasach biletowych, bagażowych i towarowych.

Na skutek powyższej statystyki ministerstwo poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym pouczać pracowników, jak należy obchodzić się z podróżującą publicznością. Niektóre dyrekcje prowadzą specjalne kursy uprzejmości dla konduktorów.

KTO OBEJMIE STANOWISKO BURMISTRZA PO Ś. P. KS. LONDZINIE?

Poszczególne kluby Wydziału gminnego w Cieszynie nie zajęły w sprawie wyboru burmistrza po ś. p. ks. prałacie Londzinie jeszcze żadnego stanowiska. Ponieważ burmistrza wybiera się z pośród członków Wydziału gminnego, do którego wicewojewoda Żurawski nie należy, wydaje się pogłoska o jego kandydaturze na stanowisko burmistrza całkiem nieprawdopodobną. Wicewojewoda Żurawski mógłby być jedynie zamianowany przewodniczącym komisji rządowej w razie, gdyby rozwiązano Wydział gminny. (j.)

BUDOWA „DOMU TATRZAŃSKIEGO“ W ZAKOPANEM.

W niedługim czasie rozpoczną się wstępne roboty około budowy nowego domu turystycznego i wycieczkowego, t. zw. „Dworca Tatrzańskiego“. Nowy budynek, który stanie obok dawnego „Dworca Tatrzańskiego“, otrzyma wielkie sale noclegowe, łazienki, natryski i t. d. Koszta budynku wyniosą około 150.000 zł. i pokryje je Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Plany sporządzi jeden z tutejszych architektów i utrzyma je w stylu zakopiańskim.

KINOTEATRY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO USUWAJĄ NIEMIECKIE FILMY.

Jak donoszą ze Sosnowca, kinoteatry Zagłębia Dąbrowskiego, solidaryzując się z ogólną akcją przeciw gwałtom niemieckim w Opolu, zdjęły z programu filmy wytwórni niemieckich.

ADWOKAT-OSZUST SKAZANY NA DWA LATA WIĘZIENIA.

Adwokat lwowski Grzeszczyński oskarżony o szereg oszustw i sprzeniewierzeń, skazany został przez lwowski Sąd okręgowy na dwa lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem więzienia śledczego. Część kary umorzono na mocy amnestji, tak, że odsiedzieć ma jeszcze tylko dwa miesiące.

SPŁONĘŁO 1200 MORGÓW LASU.

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w lasach państwowych w Lublińcu. Pastwą płomieni padło około 1200 morgów zagajnika i wygonu. Przybyła natychmiast na miejsce pożaru straż ogniowa pożar zlokalizowała. Policja prowadzi dochodzenia celem ujawnienia przyczyn wypadku.

Z całego świata.

Einstein panteistą.

Rabin Herbert Goldstein chciał poznać przekonania religijne Einsteina, twórcy teorji względności i dlatego zwrócił się doń z takiem zapytaniem:

— Czy Pan wierzy w Boga?

Einstein odpowiedział:

— Wierzę w Boga Spinozy, który objawia się w uporządkowanej harmonji Bytu.

Połączenie kolejowe Europa—Afryka.

W Hiszpanji istnieje projekt zbudowania tunelu pod cieśniną Gibraltaru, mającego połączyć Hiszpanję z Marokkiem. W tych dniach uchwaliła hiszpańska rada ministrów kredyty na wykonanie planów tego tunelu kolejowego.

Sensacyjny zatarg w polskiej Cerkwi prawosławnej.

(KAP) Dnia 2-go maja rb. przybył do Warszawy specjalny delegat prawosławnego patrjarchy Konstantynopolitańskiego, biskup Aleksander, narodowości greckiej. Na dworcu kolejowym biskup Aleksander był spotkany przez urzędników Ministerstwa wyznań i oświaty, przyczem zwracała ogólną uwagę nieobecność metropolity Djonizego. Biskup Aleksander złożył wizytę metropolicie Djonizemu i przedstawił mu pismo patrjarchy Konstantynopolitańskiego, w którem ten mianuje go swym zastępcą w Polsce i nadaje mu specjalne uprawnienia w sprawach, dotyczących zarządu Cerkwią prawosławną. W odpowiedzi na to metropolita Djonizy zabronił biskupowi Aleksandrowi celebrowania i brania udziału w uroczystych nabożeństwach w soborze prawosławnym w Warszawie.

Zatarg metropolity Djonizego z patrjarchą wśród ludności prawosławnej wywołał ogromne poruszenie. Mówi się o ustąpieniu metropolity Djonizego i o mianowaniu na jego miejsce przybyłego biskupa, który ma być jakoby bezstronnym wobec ludności prawosławnej, składającej się z trzech narodowości. W związku z temi wypadkami została zwołana nadzwyczajna sesja synodu.

Jeden dzień prezydenta Hoovera.

Kiedy Calvin Coolidge ustąpił z urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych, podnoszono z uznaniem, że był on jednym z najzdrowszych prezydentów, gdyż w ciągu całego swego urzędowania pracował pilnie, nigdy nie okazywał zmęczenia i ani razu nie był chory. Jak zapewniają, zdrowie swe zawdzięcza Coolidge uregulowanemu trybowi życia. W jego ślady zdaje się pod tym względem wstępować prezydent Hoover. Unormował on w Białym Domu w taki sposób tryb życia, by jego własna praca była jeszcze bardziej wydatna. I tak liczbę przyjęć oficjalnych zredukował do minimum, godziny audjencyj ograniczył, a czas przeznaczony na ćwiczenia fizyczne i rozrywki ściśle określił.

Herbert Hoover rozpoczyna swój dzień od ćwiczeń sportowych. O godz. 7 wychodzi do ogrodu Białego Domu, by bawić się specjalną piłką. Towarzyszami tych ćwiczeń prezydenta są jego przyjaciele, w tym samym co i on wieku, towarzysze, z którymi i dawniej uprawiał sporty. Wszyscy oni piastują poważne godności, a jeden z nich, lekarz domowy prezydenta, czuwa nad tem, by uczestnicy zabawy nie ulegli przemęczeniu. Systematyczne ćwiczenie poranne zjednało grupie sportowej Hoovera i towarzyszy specjalną nazwę „Rannego gabinetu“ albo „Radców leczniczej piłki“. W podobny sposób określano i dawniej kółka sportowe prezydentów amerykańskich. Swego czasu np. popularnem było określenie „Gabinet tenisowy“ Roosevelta, gdyż prezydent ten z zamiłowaniem grał w tennis.

Po rannej partji udaje się prezydent na śniadanie. Zwykle dotrzymują mu przy stole towarzystwa uczestnicy zabawy; prawie nigdy prezydent nie jada śniadania w kółku rodzinnem. O godz. 9 jest już po śniadaniu i rozpoczyna w swym gabinecie przeglądanie stosu aktów, które już tam na niego czekają. We wtorki i piątki przed lekturą papierów urzędowych przyjmuje prezydent przedstawicieli prasy. Zwykle po przeglądnięciu korespondencji dzwoni Hoover na swą długoletnią sekretarkę miss Shankery. Pani ta jest pierwszą kobietą, która piastuje urząd sekretarza prezydenta Stanów Zjednoczonych. Do godziny pierwszej pracuje Hoover nieprzerwanie w swojem biurze; tylko dwa razy w tygodniu musi przerywać swe przedpołudniowe zajęcia, by wziąć udział w ceremonji, zwanej „Shakehand“. W dniu tej ceremonji gromadzą się w sali przyjęć Białego Domu między godziną 10-tą a wpół do 11 goście, których odwiedziny, według przyjętego w Ameryce zwyczaju, mają na celu jedynie uściskanie prawicy prezydenta. Zwyczaj ten jest tak głęboko zakorzeniony, że żaden prezydent nie może się od niego uchylić. Do lunch'u siada Hoover punktualnie o godzinie pierwszej. W posiłku tym prawie zawsze biorą udział zaproszeni goście, z którymi prezydent rozmawia jeszcze jakiś czas po jedzeniu. Najpóźniej o godz. wpół do 3 wraca Hoover do swego gabinetu, gdzie aż do godz. 7 wieczór załatwia sprawy państwowe. Po skończeniu zajęć zjada kolację, poczem następuje jakaś rozrywka. Zwykle nie później jak o godzinie wpół do 11 udaje się prezydent do sypialni. Przed zaśnięciem ma on zwyczaj trochę czytać. Ulubioną lekturę prezydenta stanowią **powieści kryminalne;** kiedy indziej czyta przed pójściem do łóżka jakieś nietrudne opowiadania.

Pewność. — Cicho, Antosiu, nie krzycz tak, bo goście muszą być w salonie. — A skąd wiesz, kiedy drzwi zamknięte? — A bo słyszałem, jak mama mówiła do tatusia: „mój kochany“...

O polską pieśń narodową.

Często można się obecnie spotkać z narzekaniami, że w Polsce odrodzonej nie powstała jakaś nowa pieśń narodowa i że dotąd muszą się wszyscy obracać w tym samym kręgu, co niegdyś przed odzyskaniem niepodległości. I rzeczywiście dotychczas przetrawiamy jeszcze dorobek pieśniarski poprzedniego pokolenia, nie mogąc się zdobyć na jakikolwiek odruch w tym kierunku. Pieśni powstałych w czasie wojny światowej i bezpośrednio po niej, w lwiej części trudno doprawdy brać pod uwagę ze względu czyto na treść i formę zbyt trywialną, czy też z powodu ich jaskrawego tonu polemicznego przeciw reszcie społeczeństwa, mającego inne przekonania niż autor tekstu. Pod względem muzycznym zaś, spotykamy się z niesłychanem ubóstwem melodyjnem, każącem brać układającemu, melodje z pieśni starych lub też marszów wojskowych armij zaborczych czy nawet z operetek.

Stosunki te są w wysokim stopniu niezdrowe. Każdy niemal większy przełom dziejowy powoduje wśród jednostek twórczych pewne naprężenie, które wyładowuje się we formie artystycznej w sposób niesłychanie bezpośredni i porywający masy. Dowodem tego klasycznym mogą być „Marsyljanka", „Giowinezza" czy nasza „Jeszcze Polska".

Lata wojenne i Traktat Wersalski były dla Polski przełomem może w jej dziejach największym. **Pytaniem jest dlaczego te lata nie stworzyły swych pieśni, swego hymnu?** A szczególnie był nam taki hymn niesłychanie potrzebny. Pieśni poprzednie nie nadawały się do użytku, trzeba je było dopiero przekształcać, a i tak nie stały się przez to całkiem odpowiedniemi. Sfery rządzące wystąpiły w kierunku stworzenia nowego hymnu z inicjatywą, wynikiem której było kilka utworów i pomysłów, które jednak w społeczeństwie nie znalazły właściwego oddźwięku.

A na polu pieśni przeznaczonej do użytku nieoficjalnego rzecz przedstawia się podobnie. Powstaje szereg dzieł i zbiorów, niekiedy o dużej wartości literackiej czy muzycznej, które jednak nie zdobyły sobie wśród mas uznania i zostały utworami wyłącznie artystycznemi. A wystarczy wymienić choćby Makuszyńskiego „Śpiewnik żołnierski" czy Niewiadomskiego „Maki", żeby przekonać, że wśród nich były dzieła o dużej wartości literackiej czy muzycznej.

Utworów tych jednak z jednej strony jest niewiele, z drugiej strony są one może zamało dostępne dla szerokich mas. Bo dziś artyście porozumieć się z ogółem bardzo jest trudno. **Istnieje ten rozdźwięk między twórcą, a odbiorcami,** który porozumienie to utrudnia ogromnie, jeżeli wogóle nie wyklucza.

W wyścigu kulturalnym świata, artyści, dzieci XX. wieku dosiedli stalowych rumaków o popędzie mechanicznym i wyprzedzili społeczeństwa tak dalece, że stracili je niemal zupełnie z oczu. W dobie obecnej większość twórców pisze dla siebie i dla szczupłej garstki wybrańców oraz kolegów.

Anomalje te trzeba usunąć. Po czyjej stronie leży wina, trudno dociec. A jednak **daje się zauważyć wśród twórców pewien zwrot ku nawiązaniu zerwanych nici.** Świadczy o tem zupełne bankructwo estetyczne kierunków „ultrapostępowych" we wszystkich dziedzinach sztuki. Czy na gruncie tym nie powstanie pewna współpraca pojęciowa artystów i odbiorców, trudno twierdzić stanowczo. W każdym razie rzuca się w oczy fakt, że w ostatnich latach, ten zerwany kontakt zaczyna być pomału znów nawiązywany, tak, że spodziewać się można, że na tym gruncie, znów zakwitnie współpraca i uzgodnienie pojęć w kierunku narodowym i co spowoduje przygotowanie terenu do rozkwitu pieśni będącej „arką przymierza" narodu polskiego.

Włodzimierz Poźniak.

Z krakowskich sal koncertowych

Wieczór pieśni Karola **Szymanowskiego** w wykonaniu znakomitej naszej pieśniarki Stanisławy Szymanowskiej i kompozytora (akompanjament) zgromadził w sali Bolońskiego liczną drużynę wiernych wielbicieli twórczości wielkiego muzyka polskiego. Program koncertu przypomniał słuchaczom najcelniejsze perły liryki Szymanowskiego, począwszy od pierwszych pieśni młodzieńczych aż do ostatnich utworów do tekstów Iłłakowiczówny. Świetnie dysponowana głosowo odtworzyła pani Stanisława Szymanowska kilkanaście pieśni brata we właściwy sobie, mistrzowski sposób, zachwycając słuchaczy zarówno techniką wykonania, jak pełnym najsubtelniejszych odcieni wyrazu artyzmem interpretacji. Współudział Karola Szymanowskiego nadał wieczorowi charakter odświętnego zdarzenia muzycznego.

Zdz. Jach.

Włodzimierz Kaczmar.

Kraków nie miał dotychczas sposobności poznać tego doskonałego basisty, który na scenach włoskich — począwszy od medjolańskiej La Scala — i w miastach polskich, posiadających stałe opery, ma dobrze brzmiące nazwisko. Włoski styl śpiewacki i operowe traktowanie wykonywanych utworów występują wyraźnie w śpiewie p. Kaczmara. Głos jego ma szczególnie w niższym rejestrze wielką szlachetność dźwięku. W niektórych tonach żywo przypomina się w nim głos Didura. Zaprawiony w długoletniej pracy pod kierunkiem znakomitych dyrygentów włoskich (wystarczy wspomnieć Toscanini'ego) śpiew p. Kaczmara wywołuje wrażenie bardzo szlachetne. Arja z opery Mussorgskiego „Borys Godunow" i ballada z opery Boity „Mefostofeles" stanowiły prawdziwą ozdobę programu i tego pierwszego występu p. Kaczmara przed audytorjum krakowskiem.

Zdz. Jach.

Która lepsza? — Ja to mam matkę! Codzień mnie tłucze — powiada chłopiec do kolegi. — E, to jeszcze nic! Moja matka tłucze rano mnie, w południe służącą, a wieczorem — ojca.

Usprawiedliwienie. — Oskarżoną jesteście, Jakubowa, żeście męża podrapali — cóż to nie wiecie, że mąż to głowa domu? — A toć jelmożny sendzio, w głowę przeciek wolno się podrapać...

Ruch wydawniczy.

NOWE WYDAWNICTWA LITERACKIE KSIĘGARNI WARSZ. F. HOESICKA.

Poezja.

MIECZYSŁAW JASTRUN. **Spotkanie w czasie.** Str. 54.

STANISŁAW MIŁASZEWSKI. **Gest wewnętrzny.** Str. 122.

MARJA PAWLIKOWSKA. **Cisza leśna.** Str. 38. Cena 2.50 zł.

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA. Głosy ziemi. Str. 75. Cena 5 zł.

HALINA STAWARSKA. **Z dni trosk i ciszy.** Str. 64.

TADEUSZ WITTLIN. **Trasa na Parnas.** Str. 41.

STANISŁAW HELSZTYŃSKI. **Liryka angielska XX wieku** (Wstęp i antologja). Str. 286.

Proza.

HERMINA NAGLEROWA. **Matowa kresa** (nowele). Str. 260. Cena 6 zł.

JAN BRZĘKOWSKI. **Psychoanalityk w podróży** (powieść). Str. 223. Cena 6 zł.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA. **Równoległe ścieżki.** (powieść). Str. 359.

ALEKSANDER ALFRED KONAR. **Optymistka** (i inne nowele). Str. 186. Cena 5.50 zł.

HALINA DĄBROWOLSKA. **Zielony parawan** (powieść). Str. 200. Cena 6 zł.

CEZARY JELLENTA. **Książę o turkusowych oczach** (powieść). Str. 391.

WANDA MIŁASZEWSKA. **Księżniczka Dagny** (romans) Str. 175.

WANDA MIŁASZEWSKA. **Stare kąty.** (powieść). Str, 329.

TADEUSZ ULANOWSKI. **Uczta dozorców.** Str. 369.

LUIGI PIRANDELLO. **Pierwsza noc.** Z oryginału przełożyła Franciszka Szyfmanówna. (Powieść). Str. 248. Cena 7.50 zł.

TERESA SAPIEŻYNA. **Wilczyca.** Str. 125. Z ilustracjami. Cena 12 zł.

MARTA ZYN. **O królewnie, książęciu i ich miłowaniu(powieść z życia polskiego średniowiecza).** Str. 423. Cena 10 zł.

WYDAWNICTWA TEATRALNE.

STEFAN KRZYWOSZEWSKI. **Teatr. Panienka z dancingu. Aktorki. Rusałka.** Str. 349.

JÓZEF KOTARBIŃSKI. **W służbie sztuki i poezji.** (Wspomnienie z czasów dyrekcji Teatru krakowskiego. Sezony od 1899 do 1905 r.). Str. 243.

ADOLF NOWACZYŃSKI. **Wiosna narodów** (w cichym zakątku). Komedja historyczna w 4 aktach. Str. 368.

EUGENJUSZ ŚWIERCZEWSKI. **Wojciech Bogusławski i jego scena.** Zarys biograficzny. (W setną rocznicę zgonu). Str. 239.

BOY-ŻELEŃSKI. **Flirt z Melpomeną.** Wieczór ósmy. Str. 295. Cena 10 zł.

MACIEJ WIERZBIŃSKI. **Hrabina Olesza.** Komedja w 3 aktach. Str. 97.

ALOJZY JIRASEK. **Gero.** Sztuka historyczna w 4 aktach. Z czeskiego przełożyła Jadwiga Jarocińska. Str. 113. Cena 4 zł.

Ze świata filmu.

Z kin krakowskich.

UCIECHA. „Policmajster Tagiejew" według powieści G. Zapolskiej. Śmiało można powiedzieć, że jest to najlepszy film polski. Przejrzysty, dobrze ułożony scenarjusz, staranna gra zespołu i dobra technika zdjęć — to walory, które pozwalają żywić nadzieję, że rodzima wytwórczość wstępuje na właściwe tory, otwierające dalsze horyzonty — eksport zagranicę. Reżyser — J. Gardan. Tytułowy bohater w interpretacji Samborskiego stworzył typ pierwszorzędny, jako prowincjonalny satrapa carski, a dzielną partnerkę znalazł w utalentowanej aktorce, Norze Ney. Grę tego duetu uzupełnia wyborna kreacja „ciotuni" (M. Pflanz).

WANDA. „Miłość z przeszkodami" i „Rin-Tin-Tin wśród wilków". Podwójny, amerykański program wesołości i emocji. Dobry komik, Syd Szaplin bawi widownię tragikomicznemi sytuacjami, w które wplątał się, „by móc oddechać powietrzem ukochanej". Zakochany młodzieniec zamienia się w stangreta, następnie w pokojówkę, by wreszcie w tem przebraniu zdemaskować złodzieja planów wynalazku swego przyszłego teścia. W drugim obrazie, dramacie z życia na dzikim Zachodzie, najciekawszym aktorem jest słynny wilczur „Rin-Tin-Tin". Ten znany już psi aktor, fenomen swego rodzaju, zdumiewa niebywałą inteligencją i bystrością. Dla niego i dla jego wiernej towarzyszki życia, z gromadką rozkosznych młodych, warto ten film zobaczyć.

Arten.

Sport.

Na froncie Ligi.

Po czterech rozgrywkach w dniu **9 bm.** zmieniła się cokolwiek sytuacja w tabeli, zresztą bardzo nieznacznie. **Ł. K. S.** zatrzymał prowadzenie po nierozegraniu meczu u siebie z twardą **Garbarnią.** Mistrz. **Wisła** natknęła na ambitnego przeciwnika, **Czarnych** i omal nie poległa, ratując w ostatniej chwili cenny punkt. Wynik meczu 4:4. **Warta,** słabo startująca w tym sezonie. okazała się znów groźną na swem boisku i po bardzo ostrej grze odprawiła **Legję** z wynikiem 3:1 na swą korzyść. Po tem zwycięstwie należy się spodziewać, że najbliższe spotkania (19 i 20 bm.) w Krakowie z **Cracovią** i **Garbarnią,** będą należały do bardzo interesujących. Ostatni mecz z tej serji **Warszawianka — Turyści** zakończył się zwycięstwem łódzkich gości w stos. 2:0, co dowodzi, że i najsłabsze drużyny potrafią zwyciężać i to nie tylko równych, ale i lepszych przeciwników.

Mecz lekkoatletyczny Katowice — Król. Huta 81:63.

2 rekordy okręgu i wyrównanie rekordu Polski.

Onegdaj odbyły się na stadjonie w **Królewskiej Hucie** międzymiastowe zawody lekkoatletyczne o puhar prezydentów miast: **Katowic i Król. Huty.** Mecz wygrały **Katowice** w stos. **81:63.** Z wyników warto wyróżnić: rzut kulą — **Zajusz** (Król. Huta) **11 m. 996 cm.** (rekord okręgu), rzut dyskiem — **Zajusz 36.94** m. (rek. okr.) i wyrównanie **rekordu Polski** w biegu na **60 m.** **Breuerówna** (Katowice) **8 sekund.**

Piłka nożna zagranicą.

W reprezentacyjnych zawodach piłkarskich, rozegranych **w Paryżu** pomiędzy **Anglją a Francją** zwyciężyli **Anglicy** w stos. 4:1.

Dalsze spotkania o **mistrzostwo Wiednia** dały nast. wyniki: **Vienna — Hertha** 4:5 (2:4); **Admira — Wacker** 2:1 (1:1); **Austria — Slovan** 3:1 (2:0).

SIMMERING POKONANY WE LWOWIE.

Pogoń — Simmering (Wiedeń) 3:0 i 4:2.

Drugoklasowy zespół wiedeński, znany w Krakowie **„Simmering"** okazał się bardzo słabym przeciwnikiem dla **Pogoni,** która grając z nim w dniach 8 i 9 bm. obydwa mecze wygrała **3:0 i 4:2.**

Z rzymskiego hippodromu.

W trzecim dniu zawodów rozegrano konkurs o nagrodę Capitolu. Zwyciężył kpt. **Navarro** (Hiszpanja) bez punktów karnych. 2) kpt. Bettoni (Italja) 2 p. k. 3) de Laissandiere. 4) rotmistrz **Królikiewicz,** 5) por. Rojcewicz.

W konkursie myśliwskim, który wygrał por. **Disco** (Italja), rtm. **Królikiewicz** zajął piąte miejsce, po upadku i wycofaniu się por. Starnawskiego. Przy klasyfikacji uwzględniono sumę punktów, uzyskanych na dwóch koniach.

SPARTA—CRACOVIA I B.

W niedzielę dnia 12 maja b. r. rozegra o godz. 10 rano na boisku własnem drużyna I b Cracovii ze silną Spartą krakowską zawody o mistrz. kl. A. Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie z uwagi na doskonałą formę obu drużyn, a zwłaszcza Cracovii I b, która w ubiegły czwartek pokonała Koronę 7:0.

Co słychać w Krakowie?

Otwarcie Oddziału Muzeum Narod. w Wieży Ratuszowej.

W niedzielę 12 b. m. zostanie otwarty dla publiczności VI oddział Muzeum Narodowego, mieszczący się w Wieży Ratuszowej na rynku, a zamknięty od dłuższego czasu z powodu koniecznych przeróbek.

Sala parterowa wieży o pięknem żebrowem sklepieniu, mieści szereg rzeźb w kamieniu, pochodzących z wieku XII—XV, wśród których znajdują się **dwa arcydzieła Wita Stwosza: „Chrystus w Ogrojcu" i „Jaszczury"** znane mieszkańcom Krakowa tylko z kopji umieszczonych na domach w rynku i placu Marjackim. W przeciwieństwie do parteru, którego właśnie układ pozostał w ogólnym zarysie taki sam jak poprzednio, zmieniono zupełnie urządzenie salki I. piętra. Znalazły w niej pomieszczenie **odlewy gipsowe cennych zabytków sztuki rzeźbiarskiej średniowiecza, albo mieszczących się w Krakowie, lecz powodu swego położenia prawie niedostępnych, albo pochodzących z poza Krakowa.** Do pierwszych należą odlewy rzeźb zdobiących gzyms koronujący kościoła Marjackiego, kompletowane z wielkim nakładem kosztów przy każdorazowej restauracji, do drugich ciekawy zbiór kopij tympanonów romańskich. Wszystkie te wystawione odlewy ożywione przez piękną architekturę salki (dawniej kaplicy) ozdobionej bogato rzeźbionemi wzornikami z XV wieku, pozwolą zwiedzającym zapoznać się przynajmniej ogólnie z charakterem polskiej rzeźby średniowiecznej, co zwłaszcza jest pożądanem ze względu na gości zagranicznych.

Do bliższego objaśnienia zabytków służy świeżo wydany katalog. Wieża ratuszowa otwarta jest w niedzielę, święta i czwartki od godziny 10—2-giej w południe. W inne dnie tygodnia dla grup powyżej czterech osób za poprzedniem zgłoszeniem się w kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Cena 50 groszy od osoby, katalogu 50 groszy.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie zawiadamia swych członków, że we wtorek 14 bm. o 4.30 pop. odbędzie się zwiedzanie oddziału VI Muzeum Narodowego mieszczącego się w Wieży Ratuszowej na rynku, połączone z objaśnieniem. Dla członków wstęp wolny, dla osób z poza Towarzystwa 1 zł. na cele Towarzystwa. Zarząd przypomina, że wpisy na członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie przyjmuje kasa Muzeum Narodowego w Sukiennicach w godzinach 10—2-giej w południe. Wkładka roczna wynosi 6 zł. Cel Towarzystwa: popieranie działalności Muzeum Narodowego i zakupno dzieł sztuki z wkładek członków.

———o———

Rewolwerem policjanta chciał się zastrzelić!

Do pełniącego służbę na ul. Wolskiej posterunkowego policji przystąpił Leopold Eckes (l. 19), ze Lwowa, pomocnik piekarski i stanąwszy na odległość jednego kroku przed posterunkowym dobył pistoletu marki „Steyer", a zmierzywszy do stróża bezpieczeństwa krzyknął „ręce do góry, bo cię z maszyny zastrzelę". Posterunkowy zaskoczony zajściem nie miał czasu dobyć broni, chwycił więc błyskawicznie rękę Eckesa i skręcił ją w tył; w tym momencie pistolet trzasnął, lecz nie wypalił, gdyż jak się później okazało nabój był za mały i owinięty w papier. Przesłuchany Eckes w Komisarjacie policji podał, że nie miał wprawdzie zamiaru zabić posterunkowego, lecz chciał go steroryzować, odebrać mu jego rewolwer służbowy i nim popełnić samobójstwo, ponieważ jego pistolet do tego celu był niepewny. Eckesa aresztowano.

PODERŻNĄŁ SOBIE BRZYTWĄ ŻYŁY.

Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Adama Szumskiego. zam. przy ul. Bosackiej 22, który w stanie nietrzeźwym poderżnął sobie na lewej ręce żyły brzytwą. Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu niestwierdzony.

———:———

Msza św. za poległych Hallerczyków.

Dziś w sobotę o godz. 9-tej rano, jako w 11 rocznicę bitwy pod Kaniowem, odbędzie się w bazylice OO. Franciszkanów Msza św. za poległych Hallerczyków, na którą Zarząd Chorągwi Krakowskiej Zw. Hallerczyków zaprasza swoich członków oraz sympatyków.

Wznowienie patronalnego święta piekarzy krakowskich.

Cech mistrzów piekarzy chrześcijańskich w Krakowie wznawia, po 100-letniej przerwie, uroczyste obchody swego dorocznego święta patronalnego. W roku bieżącym obchód ten odbędzie się w niedzielę 12 b. m. W dniu tym godz. 9 rano ks. infułat dr. Kulinowski odprawi uroczystą Mszę św. przed ołtarzem Patrona cechu św. Stanisława biskupa, w kościele Najśw. Marji Panny. O godz. 10 przed poł. odbędzie się wspólne śniadanie w lokalu Zjednoczenia Mieszczańskiego przy ul. św. Marka 8, II piętro.

„Wieczór śląski" na Uniwersytecie.

Staraniem związków śląskiej młodzieży akademickiej „Silesia" i „Znicz" odbędzie się dnia 15 maja br. o godz. 7.30 w sali Kopernika Uniw. Jag. „Wieczór śląski", poświęcony ś. p. ks. Prałatowi Londzinowi W skład programu wchodzą referaty: Prof. Dr Roman Dyboski: „Garść wspomnień o ś. p. ks. J. Londzinie"; Dr Karol Piotrowicz: „Zadania nauki polskiej wobec Śląska"; Paweł Musioł: „Ruch kulturalny na Śląsku". Na część drugą złożą się: Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie", deklamacje i t. p.

Operetka i opera w Krakowie.

Dyrektor Teatru miejskiego we Lwowie p. Barwiński w wywiadzie dziennikarskim oświadczył m. in. że w połowie czerwca br. zjedzie na gościnne występy operetka lwowska. Zespół lwowski zabawi w naszem mieście 2 tygodnie, poczem wyjedzie do Krynicy. Jest możliwe, że na okres wakacyjny przybędzie do Krakowa opera lwowska.

———o———

Sobota 11: św. Mamerta.
Niedziela 12: św. Pankracego.
Niedziela 12: wschód słońca o godz. 4.04, zachód o godz. 19.08.

———o———

WYKŁAD P. OULMONT. Znany literat fancuski p. Charles Oulmont, bawiący dla studjów w Polsce. przybywa na zaproszenie Stowarzyszenia Przyjaciół Francji do Krakowa, gdzie w sobotę dnia 11 b m. o godz. 5-tej pop. w sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim wygłosi odczyt p. t. Prawdziwe oblicze Paryżanki (Le vrai visage de la Parisienne).

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 40 do 45 gr, niezbieranego 55 do 60 gr, śmietanki słodkiej 80 do 90 gr, śmietany kwaśnej 1.60 do 2.40 zł. jaja za kopę 8 do 8.50 zł. za sztukę 14 do 15 gr, 1 kg sera krowiego 1.60 do 1.80 zł. masła deserowego 7 do 7.40 zł. stołowego 6.60 do 6.80 zł. kuchennego 6.20 do 6.40 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 17 do 18 gr, buraków 29 do 25 gr, marchwi 40 do 45 gr. cebuli 70 do 80 gr, pietruszki 80 do 90 gr, selerów 1 do 1.20 zł, sałata za główkę 25 do 35 gr. — Ryby: 1 kg karpia 8 zł, szczupaka 7 do 7.50 zł, łososia 11 do 12 zł, lina 5 do 5.50 zł.

„Dzień Matki".

Na ulicach miasta rozlepiono afisze z apelem do społeczeństwa, aby w dniu 12 maja uczciło w domach, rodzinach kobietę jako Matkę. Czytamy tam między innemi: „Niechaj w tym dniu w każdym domu i w każdej rodzinie spotka się Matka z objawami najtkliwszej wdzięczności i przywiązania!! Niechaj w tym dniu odczuje, że za swą najofiarniejszą pracę, za trud nigdy nie kończący się i nigdy należycie niedoceniany, za to skrywane nieraz w zwątpieniu i bólu ciche łzy — ma naokoło siebie miłością i kornym szacunkiem bijące serca, posiada pełne zrozumienie i ocenienie swego stanowiska i poświęcenia! Niechaj ten dzień każe Jej zapomnieć o chwilach mąk najserdeczniejszych, w których z powodu nas, dla nas i za nas! — martwiały Jej przerażone oczy, stygło najdroższe serce, a zbielałe usta drgały modlitwą rozpaczy!! Niech dzień ten opromieni Ją słonecznym blaskiem szczęścia, niech pod Jej stopy padną najpiękniejsze kwiaty jako skromny wyraz naszej dla Matki czci, uwielbienia i przywiązania... Niech czczą Ją dzieci, rodziny. społeczeństwo. naród! Dzieciom — daje życie i moc do życia! Rodzinom — usługi najcichsze i najpokorniejsze! Społeczeństwu i Narodowi — Przyszłość!!

Któż pomiędzy żyjącymi ponad Matkę?

UROCZYSTA AKADEMJA W TEATRZE IM. JUL. SŁOWACKIEGO

będzie publiczną manifestacją ku czci Matek. Pomyślana jest w ten sposób, że **dół teatru, t. j. fotele i krzesła zajmą wyłącznie tylko Matki; loże, balkony i galerje młodzież wraz z resztą publiczności. Bilety na tę piękną uroczystość rozdane zostaną bezpłatnie za pośrednictwem** dyrektorów szkół, którzy w myśl uchwał Komitetu wręczą je przez młodzież Matkom. Na program akademji złożą się produkcje orkiestry i chórów mieszanych młodzieży krakowskiej, przemówienie Bogdaniego, deklamacje utworów: J. Birkenmajera, J. A. Gałuszki i Wł. Lewika. Punktem kulminacyjnym będzie **deklamacja na sola i chóry „Echa kołyski" Asnyka,** przy końcu której nastąpi manifestacja ku czci Matek. Orkiestry młodzieży gimnazjalnej. umieszczone u wejścia do teatru, witać będą Matki spieszące na Akademję. Przypominamy, że w myśl życzeń Komitetu podstawowym upominkiem. wręczanym Matkom przez dzieci winna się stać książeczka „Matce".... przystępna w cenie dla każdego, a w treści swej bogata i serdeczna. Całą uroczystością niezmordowanie kieruje ściślejszy Komitet z prezesem Koła T. N. S. W. prof. Balickim na czele.

W PARAFJI ŚW. ANNY.

Sekcja Wychowawcza Ligi parafji św. Anny zawiadamia, że w dniu 12 bm. o godz. 4 po poł., jako w **Dniu Matki** odbędą się odczyty dla matek. W parafji św. Anny (sala Kongregacji Dz. M. plac Jabłonowskich 3) mówić będzie p. dr. Elżbieta Estreicherowa na temat: „Społeczne znaczenie matki". W Parafji św. Szczepana (sala Rady Powiatwoej ul. Pijarska 1) p. dr. Felicja Schmayderowa na temat: „Znaczenie kobiety-matki w społeczeństwie", oraz w parafji św. Salwatora na Zwierzyńcu (sala Ochronki SS. Serafitek ul. Senatorska, wyjątkowo o godz. 5) przedostatni przystanek linji tramw. Nr. 5 lub 6) p. Elżbieta Gieszczykiewiczowa, na temat: „Zadanie matki w społeczeństwie". O liczny udział matek uprasza się; wstęp wolny.

Zbrodniczy czyn żyda spekulanta.

Dnia 8 bm. o godz. 10.30 rano — jak donosiliśmy — wybuchł pożar w baraku ze sianem w realności Joachima Kiebnigera, przy ul. Kobierzyńskiej 14. Ogień w przeciągu pół godziny zlokalizowano. Barak z sianem spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi około 8.000 zł.

W toku dochodzeń policyjnych przytrzymano pod zarzutem podpalenia baraku **Chaskla Habera,** lat 29, handlarza sianem i właściciela spalonego siana. Stwierdzono, że w baraku znajdowało się siano poślednie i zgniłe. Według zeznań świadka, Haber przybył dnia krytycznego pod barak, rzekomo w poszukiwaniu jakiegoś robotnika i sięgnął ręką pod dach baraku; po upływie 3—5 minut zauważono w tem miejscu ogień, który objął wkrótce cały budynek. Siano według zeznań Habera ubezpieczone było na 7.000 zł. Dalsze dochodzenia w toku. Dzięki natychmiastowej interwencji stacjonowanego w pobliżu oddziału wojsk. (5 D. a. k.) i straży ogniowej, udało się uratować sąsiednie domy.

Z ZEMSTY PODPALIŁA DOM.

Dnia 9 bm. wybuchł pożar w domu Macieja Piotrowskiego w Ilkowicach. skutkiem czego spalił się doszczętnie dom mieszkalny, stajnia i stodoła wraz z całym inwentarzem, wartości 9.000 zł. Ogień przeniósł się na zabudowania Zofji Herbuś i zniszczył stodołę, oraz dach domu mieszkalnego, przyczem spaliły się narzędzia gospodarcze. Szkoda wynosi przeszło 5 tys. zł. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że ogień w domu Piotrowskiego podłożyła z zemsty jego teściowa Katarzyna Madurowa, która od dłuższego czasu choruje. Narzekała ona często. że jej zięć Maciej Piotrowski źle się z nią obchodzi i robi jej krzywdę, wobec czego dokonała zemsty, przyczem zamierzała się sama spalić; starszy posterunkowy Wałaszek komendant posterunku w Ilkowicach, który bezpośrednio po wybuchu pożaru zjawił się na miejscu, wyprowadził Madurową z palącego się domu. Przyznała się ona do podpalenia domu Piotrowskiego, jednak nie została aresztowana, ze względu na ciężki stan zdrowia.

EPIDEMJA POŻARÓW.

W gminie Chodenice, pow. Bochnia spłonęły 4 domu mieszkalne wraz z przynależnościami. Szkoda wynosi około 40.000 zł. Powodem pożaru była wadliwa budowa komina.

W lasach Macudzińskiej w gminie Kopaliny, pow. Bochnia spłonęła sadzonka leśna, szpilkowa, na przestrzeni 2 morgów. Szkoda dotychczas nie ustalona. Pożar powstał wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Dnia 9 bm. o godz. 10 wieczór wjechał do rowu między strzelnicą a rogatką Wolską szofer autobusu Nr. Kr. 5915, wskutek czego 3-ch pasażerów doznało lekkich okaleczeń od rozbitego szkła, zaś poważniejszych obrażeń doznała Karolina Kuś, którą zawezwane Pog. Rat. przewiozło do szpitala św. Łazarza. Szofer po wypadku zbiegł, pozostawiając na miejscu wypadku autobus. Na moście dębnickim najechało auto ciężarowe na 68-letnią Jadwigę Cichak, wieśniaczkę z Tyńca i ciężko ją kontuzjonował. W stanie groźnym przewiózł ją lekarz Pogotowia do szpitala chirurgicznego. — W czasie zderzenia samochodu ciężarowego z wozem tramwajowym na ul. Długiej, robotnik miejski Piotr Soja wpadł pod autobus i doznał wstrząsu mózgu oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. W czasie naprawy asfaltu na ul. Dunajewskiego uderzył się kilofem w lewą nogę 39-letni Andrzej Pączek i zgruchotał sobie kość. W fabryce Zieleniewskiego złamał sobie nogę przy pracy Stefan Święgota l. 24, ślusarz. — W cegielni przy ul. Kobierzyńskiej kolejka polowa potrąciła Marję Nakielnę, robotnicę i dotkliwie ją kontuzjowała. We wszystkich wypadkach interwenjowało Pogotowie ratunkowe i ofiary wypadków, po opatrzeniu, przewiozło do szpitala.

MORDERCA I SAMOBÓJCA. Józef Bernacik, gospodarz w Ostropolu ad Grojec, będąc w domu swego teścia Józefa Sternaka, zamordował wystrzałem z browninga swoją żonę Marję oraz ciężko zranił teściową Reginę Sternak. Morderstwo dokonane zostało na tle niesnasek familijnych, Zwłoki zamordowanej pozostawiono na miejscu czynu, zaś ciężko ranną Sternakową odwieziono do szpitala. Wdrożone natychmiast poszukiwania za sprawcą wykazały, że ten po dokonanym morderstwie popełnił samobójstwo, zwłoki znaleziono w Grojcu nad Wisłą.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pigmaljon" (wyst. p. Węgierki).
Niedziela po południu: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pigmaljon" (wyst. p. Węgierki).
Poniedziałek: „Pigmaljon" (wyst. p. Węgierki).

TEATR GONG

Sobota: „Dlaczego pan nie nosi brody"?
Niedziela: „Dlaczego pan nie nosi brody"?
Poniedziałek: „Dlaczego pan nie nosi brody"?
Wtorek: „Dlaczego pan nie nosi brody"?
Środa: „Dlaczego pan nie nosi brody"?

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miłość z przeszkodami" i „Rin-Tin-Tin wśród wilków".
BAGATELA: „Jej pierwszy całus".
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek". Emil Jannings. (Wznowienie).
UCIECHA: „Policmajster Tagiejew".
SZTUKA: „Tancerka". W roli gł. Dolores del Rio.

———oo———

Życie gospodarczo-społeczne.

Przed otwarciem Pow. Wystawy Krajowej.

W dniu 5 maja zakończone zostały wszelkie prace budowlane i terenowe na P. W. K. W tej chwili odbywa się końcowe rozmieszczanie eksponatów, które potrwa do 9 maja, przyczem wjazd dla eksponatów na tereny P. W. K. został zamknięty już w dniu 1 maja. Dnia 10 maja stoiska wraz z eksponatami są już gotowe do oglądania. **Otwarcie P. W. K. nastąpi dnia 16 maja o godz. 10-tej.**

Otwarcia dokona p. Prezydent Mościcki w obecności całego szeregu gości, którzy poczną się zbierać o godz. 9-tej rano. P. Prezydent oczekiwany będzie koło godz. 10-tej.

Dostojnego gościa orkiestra powita hymnem narodowym, poczem koło śpiewackie polskie i chór im. Chopina pod batutą prof. Wiechowicza odśpiewają przy akompanjamencie orkiestry hejnał Powszechnej Wystawy Krajowej, kompozycji prof. Nowowiejskiego do słów Emila Zegadłowicza.

Dalej nastąpią przemówienia: prezesa Rady Głównej PWK. prezydenta stoł. m. Poznania p. Cyryla Ratajskiego i prezesa Zarządu oraz naczelnego dyrektora PWK. p. dr. Stanisława Wachowiaka.

Na przemówienie to odpowie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, **poczem przetnie wstęgę, ogłaszając Powszechną Wystawę Krajową jako otwartą.**

Następnie uczestnicy zwiedzą Wystawę.

Zwiedzanie terenów Wystawy dla szerokiej publiczności dostępne będzie tegoż dnia od godziny 15-tej.

Z łatwo zrozumiałych powodów przygotował się Poznań należycie pod względem aprowizacyjnym. Jak wynika z ostatniego sprawozdania przedłożonego przez komisarza żywnościowego, Zarządowi PWK., poczyniono daleko idące starania dzięki którym **zmobilizowane zostały wszelkie środki, gwarantujące szybką dostawę potrzebnej ilości wszelkich produktów żywnościowych.**

Na wypadek jakichkolwiek objawów wyczerpania zapasów, rząd przyrzekł z własnych magazynów dostarczyć wszelką żądaną ilość zboża. Warzyw również brakować nie będzie, gdyż z wielkiemi przedsiębiorstwami hodowlanemi zawarte zostały kontrakty na dostawy. Wielkie rzeźnie miejskie Poznania zdolne są zaspokoić każde zapotrzebowanie na mięso. Drażliwa kwestja dowozu ryb została rozwiązana w ten sposób, że ze stawów majątku miejskiego Naramowic urządzony będzie zbiorowy basen żywych ryb, hodowanych w czterech wielkich jeziorach wielkopolskich. Resztę zapotrzebowania zaspokoją ryby sprowadzone z Rosji.

Celem zapobieżenia wyzyskowi i samowolnemu podnoszeniu cen, we wszystkich restauracjach i jadłodalniach m. Poznania wywieszone będą cenniki wszelkich potraw, zatwierdzane przez kompetentne władze.

Jednym z bardziej atrakcyjnych zjazdów w czasie Wystawy będzie **„wszechsłowiański zjazd śpiewaczy"**, który radjostacja poznańska **ma transmitować przedewszystkiem na Polskę, nawet na wszystkie państwa słowiańskie.**

Szczególną pieczołowitością otoczył zarząd Wystawy młodzież szkolną, przygotowując osobne kwatery w Poznaniu przy ul. Matejki 8, w cenie po 5 i 3 zł. Wycieczki zbiorowe opłacają nawet 2 zł.

Otwarcie nowej placówki przemysłu automobilowego.

Olbrzymi rozwój przemysłu automobilowego w Ameryce skłonił kapitalistów amerykańskich do przerzucenia się i na Europę, gdzie rynek zbytu na długo jeszcze przedstawiać będzie **korzystne perspektywy** dla lokat w tej gałęzi przemysłu. W ostatnich więc czasach **objął kapitał amerykański kierownictwo najpoważniejszych fabryk automobilowych w Niemczech,** a obecnie stara się także o **zmajoryzowanie przemysłu automobilowego we Francji.** Nacisk kapitału amerykańskiego na przemysł samochodowy europejski **odczuwają wszystkie poważne fabryki środkowej Europy** i z jednej strony starają się bronić **cłami ochronnemi** przed napływem amerykańskiej produkcji, z drugiej zaś strony dążą do **rozszerzenia terenów zbytu** przez urządzanie własnych, fabrycznych biur sprzedaży.

Temi okolicznościami tłumaczy się objaw. że fabryki zagraniczne krajów, graniczących z Polską, starają się zdobyć tutejszy rynek przez tworzenie **własnych placówek przemysłowych i handlowych.** Przykładem tego jest otwarty onegdaj **salon wystawowy Zakł. Skody w Krakowie,** firmy zatrudniającej 35.000 robotników zagranicą, a **w Polsce około 3.000 robotników i inżynierów Polaków.** Firma ta, w której zaangażowanym jest kapitał francuski, urządziła ogółem w Polsce sześć lokali wystawowych sprzedaży automobili i traktorów rolniczych. Zaproszonych przedstawicieli przemysłu i rolnictwa podejmował książę Radziwiłł w Balicach, gdzie Zakłady Skody zaprodukowały **nowy traktor rolniczy tak dla orki jako też dla celów przemysłowych.** Sprawność tej nowej maszyny okazała się doskonałą, a zastosowanie w wysokim stopniu praktycznem. Wśród gości znajdowali się m. in. wojewoda Kwaśniewski, konsul czechosłowacki w Krakowie dr. Meixner, delegaci towarzystw rolniczych jak Małopolskiego Twa Rolniczego, Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych, przedstawiciele wojskowości, wielkiej własności ziemskiej i t. d.

Krakowską Wystawę, zorganizowaną przez Zakłady Skody, zaprojektowali i wykonali inżynierowie Filipkiewicz i Kolarzowski.

Zjazd geologów naftowych.

W celu wszechstronnego oświetlenia **problemów teoretycznych i praktycznych związanych z geologją naftową w Polsce,** odbędzie się we Lwowie dnia 2 czerwca b. r. łącznie z obchodem jubileuszu Krajowego Towarzystwa Naftowego, **Zjazd geologiczno-naftowy,** zorganizowany przez Państwowy Instytut Geologiczny, Polskie Towarzystwo Geologiczne, Krajowe Towarzystwo Naftowe i Karpacką Stację Geologiczną. Zjazd ten oparty na szerszej podstawie, realizuje zamierzenia Zjazdu Naftowego w Krośnie oraz Karpackiej Stacji Geologicznej z końca r. 1928.

Zjazd Geologiczno-Naftowy będzie miał za zadanie **zapoznanie się z wynikami geologicznych badań terenów naftowych w Karpatach i na przedgórzu,** oraz ustalenie programu prac mających na celu rozwój naszego przemysłu naftowego.

W czasie zjazdu przewidywane są **wycieczki do niektórych miejscowości na przedgórzu Karpat.**

Akcje w zastoju.

Giełda akcyjna jak zwykle w **zastoju.** Interesowano się tylko Bankiem Polskim i Zieleniewskim. Tendencja naogół nie wyjaśniona. Z papierów procentowych **dolarówka zwyżkująca,** natomiast pożyczka inwestycyjna w zaniedbaniu.

Płacono: Bank Polski 163 zł, Azoty 3.20 zł, dolarówka 76.50—77 zł, Nitraty 19 zł.

Z walut dolar gotówkowy utrzymuje się na poziomie 8.91—9.92 zł., czek dolarowy 8.90¼ do 8.96¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.81, 124.12, 123.50; Holandja 358.50, 359.50, 357.70; Londyn 43.27, 43.38, 43.16; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83½, 34.92, 34.75: Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.76, 172.19, 171.33; Sztokholm 238.24, 238.84, 237.64; Wiedeń 125.30, 125.61, 124.90; Włochy 46.73, 46.89, 46.61; Berlin 211.46.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 122 — Bank Polski 165, 163½ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 70½, 71 — Lilpop 32 — Modrzejów 23¼, 23½ — Ostrowiec 87 — Pocisk 5¼ — Starachowice 24¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 104, 103¾ — 7% stabilizacyjna 92¼, 92½ — 5% dolarowa 77, 78, 75¾ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84, 84¾ — 10% kolejowa 102.56 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.20, Belgja 72.10, Włochy 27.19, Hiszpanja 73.90, Holandja 208.70, Berlin 123.12½, Wiedeń 72.97½, Sztokholm 138.75, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75, Praga 15.36. **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.49½. Białogród 9.12, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53. Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.37½.

Zboże nadal zniżkuje.

Tendencja zniżkowa w zbożu **utrzymuje się na giełdzie krakowskiej bez zmiany.** Notowano wczoraj: pszenica dworska 52.50—53 zł., pszenica targowa 50.50—51.50, żyto dworskie 33.50—40, żyto targowe 32.50—33, owies dworski 36—37, owies targowy 35—35.50, ziemniaki stołowe 8.50—9.50, mąka pszenna krakowska 65% 79.50—80, mąka żytnia poznańska 70% 50—50.50 zł.

Radjo.

Niedziela 12 maja.

Kraków (314.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu; 12.10 Transmisja koncertu z Katowic; 14 St. Świba: „Szkodliwy wpływ pasorzytów zewnętrznych i wewnętrznych na zdrowie zwierząt domowych"; 14.20 „Wartość nawozowa mączki fosforytowej" — Dr. Vorbrodt, prof. Un. Jag.; 14.40 Dr. Waśniewski: „Kronika rolnicza"; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy; 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 17.30 Transmisja z Warszawy; 17.55 „Wrażenia z podróży do Włoch" — prof. Dr. Sypniewska; 18.20 Transmisja z Warszawy: Audycja ludowa literacko-muzyczna; 19 Rozmaitości; 19.10 „Człowiek i miasto" — odczyt p. Rusinka o współczesnej poezji miasta z recytacjami p. Człapińskiej; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Warszawy: „Hipciu ratuj"; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic; 22 Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy; 22.05 Recytacje wierszy „O matce" wyróżnionych na konkursie T. N. S. W.: 22.25 Transmisja komunikatów z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" — orkiestra pod dyr. Al. Górzyńskiego.

Warszawa (1395.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Transmisja uroczystości otwarcia Wystawy Radjowej Philips'a w Warszawie: 14 Odczyt „Po co meljorować" — inż. Gumiński (djalog); 14.20 „Znaczenie meljoracji w świetle statystyki" — inż. Powierza; 14.40 „Spekulacyjne podkarmianie pszczół" — Kaz. Bajorek; 15 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Koncert religijny z Filharmonji Warszawskiej; 17.30 „Pierwsza i ostatnia koronacja Cara w Warszawie" — prof. Iwaszkiewicz; 17.55 Odczyt o Powszechnej Wystawie Krajowej: 18.20 Audycja żołnierska; 19 Rozmaitości; 19.20 „Powieść i nowela japońska" — prof. Richter; 19.45 Nadprogram i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Humoreska p. t.: „Hipciu ratuj"; 20.30 Uroczysty obchód 50-lecia niepodległości Bułgarji; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Rozrywki umysłowe — por. Jabłonowski; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z dancingu „Oaza".

Katowice (416.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „P. R. Katowice"; 14 Odczyt religijny p. t. „Emancypacja kobiety" — Ks. Dr. Bolesław Rosiński; 14.20 „Znaczenie pastwisk w gospodarstwach hodowlanych — (Dyr. Machalica); 14.40 „Ogrodnik śląski" — (p. Włosik); 15 Transmisja z Warszawy; 19.20 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń); 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu: 20 „Hipciu ratuj"; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy. oraz komunikat sportowy; 23 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". Orkiestra Landowskiego.

Zjazd okręgowy Ch. D. w Krakowie.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego 9 bm., odbył się w Krakowie zjazd delegatów Chrześć. Demokracji **z okręgu wyborczego Nr. 42,** t. j. z powiatów: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Miechów i Olkusz. Zagaił zjazd prezes zarządu okręgowego Ch. D. poseł ziemi krakowskiej p. **Puchałka,** przewodnictwo objął wiceprezes p. **Gruszczyński,** protokołował p. **Białas.** Referaty na temat sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie wygłosili pp. poseł **Puchałka** i Ks. senator **Kasprzyk,** którzy również przedłożyli sprawozdanie z działalności Ch. D. w Sejmie i kraju oraz przedstawili program dalszych prac w okręgu. W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos delegaci Białas. Łuszczkiewicz, Gruszczyński i in. odpowiedzi i wyjaśnień udzielał p. Puchałka.

W wyniku obrad uchwalił zjazd szereg rezolucji, a mianowicie: w sprawie konsolidacji w Sejmie i kraju, w obronie Sejmu, w sprawie zmian Konstytucji, polepszenia sytuacji gospodarczej, w sprawie antyreligijnej i antykościelnej działalności stronnictw wywrotowych i w sprawie organizacji ruchu chrześcijańsko społecznego. Wyraził również zjazd protest przeciw zamachom na całość granic państwa polskiego i przeciw brutalnemu napadowi bandy niemieckiej w Opolu na artystów polskich. Posłowi okręgu p. **Puchałce,** senatorowi **Ks. Kasprzykowi** oraz stronnictwu Ch. D. wyraził Zjazd **votum zaufania i podziękę za pracę dla społeczeństwa i państwa.** Zjazd obesłany był przez delegatów wszystkich powiatów wchodzących w skład okr. Nr. 42. Rzecz charakterystyczna, że duża część delegatów reprezentowała sfery włościańskie.

Wiece pos. Bryły w pow. samborskim.

Dnia 5 maja odbyło się w sali Kółka Rolniczego w Biskowicach wielkie zebranie, na którem pos. Bryła przedstawił sytuację polityczną. Po dyskusji zebrani uchwalili mu jednomyślnie podziękowanie i powzięli uchwałę, domagającą się wypłaty odszkodowań wojennych.

Tegoż dnia przemawiał jeszcze pos. Bryła w Pianowicach i Maksymowicach. Zebrani przyjęli wywody reprezentanta Klubu Ch. D. bardzo przychylnie i uchwalili się domagać szybszego tempa regulacji rzek i wypłaty odszkodowań wojennych.

Dzieje robotników polskich

Przemysł i rękodzieło za Piastów. — Pierwsze instytucje opieki społecznej już za Kazimierza Wielkiego. — Okres manufaktur. — W 1791 r. 20.000 robotników. — Upadek przemysłu w okresie rozbiorów.

Ks. prof. Aleksander **Wóycicki** napisał już kilka prac z zakresu historji warstwy robotniczej w Polsce. W r. 1918 wydał „Dzieje rozwoju klasy robotniczej fabrycznej w Królestwie Polskiem", w trzy lata później „Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce". Obecnie wydał „Dzieje robotników przemysłowych w Polsce" (Warszawa 1929, nakładem Tow. Polityki Społecznej, skład główny w księgarni F. Hoesicka). gruntowne i obszerne dzieło, które obejmuje dzieje robotników we wszystkich dzielnicach, aczkolwiek b. zaborowi rosyjskiemu poświęcił autor stosunkowo najwięcej miejsca. Dzieje robotników na Śląsku potraktował autor dość pobieżnie. Mimo tych usterek należy tę książkę uznać za najlepszą historję najmłodszej warstwy społecznej. Sprawę politycznej organizacji robotników pominął autor milczeniem. Dzięki temu książkę może z korzyścią czytać każdy, bez względu na przekonania polityczne.

Początków warstwy robotniczej szuka autor za pierwszych Piastów. Już za Chrobrego posiadała Polska górnictwo rozwinięte. Wówczas jednak robotnicy i rękodzielnicy rekrutowali się z ludzi niewolnych jeńców i skazańców. Dopiero gdy zaczęły powstawać miasta, rękodzieło stało się zawodem odrębnem i dążyło do uniezależnienia się. W wieku XIII. miasta nasze zaroiły się żywiołem obcym. niemieckim. Ludność przemysłowa składała się w części z Polaków, a w części z Niemców. którzy byli bardziej wykwalifikowani. Przemysł i rzemiosła rozwijały się coraz lepiej. W latach 1332—1632, które ks. Wóycicki nazywa złotym okresem przemysłu i rzemiosł, istniały w Polsce liczne papiernie, fabryki płótna i sukna, garbarnie i t. p., a w kopalniach wydobywano ołów, miedź, srebro i t. d.

Już wtedy istniały instytucje opieki społecznej. Polska wyprzedziła pod tym względem inne państwa o całe wieki. Kazimierz Wielki zbudował i bogato uposażył dwa szpitale dla niezdolnych do pracy górników w Bochni i Wieliczce. Żupa żywiła chorego górnika w czasie choroby, wspierała kwotą 1 zł. (suma w owych czasach poważna), a w razie dłuższej choroby dawała sztukę soli. Później powstały także górnicze kasy wzajemnej pomocy, z których wypłacano zapomogi chorym i okaleczonym, wsparcie dla wdów i sierót po zabitych przy pracy i t. p.

Po tym okresie względnie pomyślnego rozwoju rękodzieła i przemysłu, nastąpił upadek w wieku XVII., gdy nieszczęśliwe wojny pozbawiły Polskę około trzech miljonów ludności.

W wieku XVIII. rozpoczął się nowy okres rozwoju przemysłu polskiego. Był to okres manufaktur, które były ogniwem pośredniem między prostemi rękodzielniami a nowożytnemi wielkiemi fabrykami. Podstawą manufaktury była praca ręczna, nie maszynowa jeszcze i prosta technika; tem przypominała faktura ławne warsztaty pracy. Ale zarazem manufaktura była przejściem do fabryki, do której zbliża ją wytworzenie wielkich kapitałów i wielkich zakładów z rzeszami ubogich robotników najemnych.

Manufaktury powstawały najpierw w wielkich majątkach magnackich, które zaspakajały większą część swych potrzeb własnemi siłami. Trzeba pamiętać, że wielcy magnaci np. Radziwiłłowie żywili i odziewali po kilka tysięcy dworzan i żołnierzy. To też w dobrach magnackich istniały fabryczki tkackie, huty, szlifiernie, fabryki porcelany i t. p. Oprócz manufaktur magnackich i królewskich istniały manufaktury mieszczańskie, oraz dobroczynne o charakterze napół filantropijno-wychowawczym. Próbowano w nich zatrudniać sieroty i żebraków, co jednak niebardzo się udawało.

Ogniska przemysłu nie były wówczas złączone z terenami, bogatemi w skarby naturalne. Największemi zakładami przemysłowemi w Polsce przedrozbiorowej były założone przez Tyzenhauza fabryki grodzieńskie, w których w roku 1780 pracowało 3.000 robotników. Górnictwo w tym okresie rozwijało się słabo. Węgla kamiennego wydobyto w r. 1792 w Zagłębiu Dąbrowskiem zaledwie 150 tonn.

Robotnicy stanowili zaledwie ćwierć procent ogółu ludności. W r. 1791 (po pierwszym a przed drugim rozbiorem) ludność Rzplitej wynosiła według obliczeń Korzona 8,800.000 głów; w tem było zaledwie 20.000 robotników przemysłowych. Ten skromny zalążek klasy robotniczej spłonął, jak zaznacza ks. prof. Wóycicki, niemal doszczętnie w pożarze katastrofy narodowej.

W XIX. wieku gmach przemysłu polskiego trzeba było zaczynać od fundamentów. W interesie jednak zaborców, a w szczególności Prusaków, którzy zagarnęli najpoważniejszą część Polski, nie leżał wcale rozwój przemysłu polskiego. To też dopiero rząd Księstwa Warszawskiego (1807—1815) poczynił pierwsze kroki celem podniesienia przemysłu i ożywienia górnictwa.

Ale na wielką skalę zaczął uprzemysławiać kraj dopiero rząd Królestwa Polskiego (1815—1830).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Uroczystości ku czci św. Joanny w Orleanie.

Dnia 8 bm. odbyły się w Orleanie w atmosferze ogólnego entuzjazmu uroczystości na cześć Joanny d'Arc, przy udziale prezydenta Republiki, prezesa Rady Ministrów, szeregu ministrów, licznego grona parlamentarzystów, ambasadora Wielkiej Brytanji, specjalnego legata papieskiego, kardynała Lepicier, oraz wielu kardynałów i biskupów francuskich i zagranicznych, a wreszcie wielkich tłumów publiczności. Całe miasto było wspaniale udekorowane. Po przyjęciu w ratuszu, dokąd przybył legat papieski, aby powitać prezydenta republiki i odbyć z nim rozmowę, wspaniały pochód wśród owacji publiczności udał się do Katedry, gdzie ks. kardynał Dubois, powitawszy prezydenta republiki, uroczyście przeprowadził go ku fotelowi, stojącemu na podniesieniu, idąc wśród szeregów stojących kardynałów i biskupów, których prezydent republiki wital ukłonami. Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo z całym tradycyjnym przepychem. Opuszczając Katedrę, prezydent republiki złożył ks. kardynałowi Dubois powinszowania i podziękowania.

Polska w M. Entencie gospodarczej?

Wiedeń, 10. 5. (PAT). „Neue Freie Presse“ **donosi z Belgradu, że obecnie toczą się rokowania między M. Ententą a Polską, w sprawie przystąpienia Polski do gospodarczej M. Ententy.**

KRÓL FUAD W EUROPIE.

Dzienniki donoszą z Pragi, że król Egiptu Fuad przybędzie tam 20 czerwca i przez 5 dni będzie tam gościł u prezydenta Masaryka. Jego przyjazd do Pragi uważać należy za oficjalną rewizytę prezydenta Masaryka, który był w Egipcie. Z Pragi uda się król Fuad na dłuższy pobyt do Karsbadu, stamtąd zaś do Anglji.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA ROBOTNICZE CELE KULTURALNO-OŚWIATOWE. P. prezes Ludwik Górka, właściciel znanego zakładu artystyczno-ślusarskiego w Krakowie przy ul. Czarnowiejskiej 17, złożył na cele kulturalno-oświatowe chrześcijańskich organizacyj robotniczych kwotę 20 zł. Jak wiadomo, w zakładzie p. Górki wykonane zostały cenne eksponaty na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

BRATNIA POMOC STUD. UNIW. JAG. w Krakowie urządza dziś w sobotę w lokalu własnym przy ul. Jabłonowskich 10/12, Uroczysty Wieczór ku czci prof. dra Romana Dyboskiego, wieloletniego Kuratora Bratniej Pomocy St. U. J. Zaproszenia wydaje się w ograniczonej liczbie w Zarządzie Bratniej Pomocy, codziennie od godz. 8 do 15.

STANISŁAW MIKUSZEWSKI skrzypek, wystąpi we wtorek 14 b. m. w sali Bolońskiego i wykona szereg utworów literatury skrzypcowej. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

WIELKI KONCERT W SOKOLE. Komitet rodzicielski IV. szkoły powszechnej im. św. Jana Kantego urządza dziś w sobotę o godz. 6.30 wieczór, w sali Sokoła przy ul. Wolskiej, Wielki Koncert muzykalno-wokalny pod kier. artyst. prof. L. Grodzickiej. Czysty dochód na kolonje wakacyjne w Kochanowie, dla biednych dzieci szkoły im. św. Jana Kantego.

Niemcy mogą płacić 2.100 milj.

GŁOSY PRASY PARYSKIEJ.

Berlin (PAT.). Korespondent „Berliner Tageblatt“ donosi za „Excelsiorem“, że **warunki niemieckie obejmują 8 punktów.** Pierwszy punkt mówi o gwarancjach, co do przeprowadzenia rewizji całej umowy (!) w razie, gdyby plan Younga przecenił zdolność płatniczą Niemiec, drugi mówi o przyznaniu Niemcom klauzuli moratoryjnej dla tej części spłat rocznych, które pozostają nadal pod ochroną transferu, trzeci, domaga się obniżenia taryf celnych (!) szkodliwych dla Niemiec i zniesienia obowiązującego w Anglji „Recovery Act“, czwarty domaga się zwolnienia z pod zastawu niemieckich dochodów państwowych, oraz zniesienia hipotek przemysłowych i kolejowych, piąty domaga się **zniesienia wszelkiej kontroli zagranicznej nad finansami niemieckiemi,** szósty przyznania Niemcom jaknajwiększego udziału w zyskach Banku Reparacyjnego, siódmy domaga się utrzymania świadczeń rzeczowych za cały okres trwania umowy reparacyjnej, ósmy zapewnia, że zobowiązania niemieckie zmniejszone zostaną w razie skomercjalizowania części rat rocznych, wykraczającej poza ramy obecnych uchwał.

Paryż 10. 5. (PAT). Dzienniki stwierdzają, **że Rzesza Niemiecka, która według jednomyślnej opinji rzeczoznawców może płacić 2.200 miljonów rocznie i której Oven Young zaproponował spłacanie więcej niż 2.050 miljonów, może tak samo dobrze płacić 2.100 miljonów,** gdyż cyfra ta w porównaniu z ratami rocznemi, ustalonemi w planie Dawesa na 2.500 miljonów, daje jej i tak znaczne oszczędności.

Rumunja święci rocznicę zjednoczenia.

Pielgrzymka na pobojowisko pod Marashesti.

Bukareszt 10. 5. (PAT). We wczorajszej pielgrzymce do Marashesti wzięli udział członkowie rady regencyjnej, rząd, korpus dyplomatyczny, byli dowódcy w bitwie pod Marashesti, delegaci rumuńscy z Ameryki, byli uczestnicy wojny, przedstawiciele wyższego duchowieństwa i tłumy mieszkańców z okolicy. Uczestnicy pielgrzymki udali się trzema specjalnemi pociągami do Marashesti, witani gorąco na wszystkich stacjach. W Marashesti utworzył się wspaniały pochód, który skierował się na pole bitwy, gdzie patrjarcha regent, w asyście biskupów odprawił nabożeństwo. Regent, Buzdugan, wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że **w chwili rocznicy zjednoczenia narodowego Rada regencyjna uważała za swój drogi obowiązek przybyć do Marashesti, gdzie spoczywają bohaterowie narodu i złożyć hołd, oraz wyrazy wdzięczności kraju dla ich wiecznie drogiej pamięci.** Następnie regent **przypomniał czyny żołnierzy rumuńskich pod Marashesti w lecie 1917 r.,** kiedy to po ciężkiej zimie i nieopisanych cierpieniach udało im się zwyciężyć Niemców. Jesteśmy, powiedział regent, w pełni świadomości tego, iż nasze działania powinny odpowiadać tym bohaterskim ofiarom i spełniać nasz obowiązek. Następnie przemówił prezes F. I. D. A. C., Roisdorf i gen. Cihoski, minister wojny, który zaznaczył, że **bitwa pod Marashesti była największą bitwą, jaką armja rumuńska stoczyć musiała od czasu uzyskania niepodległości Rumunji,** gdyż 5 dywizyj rumuńskich walczyło 16 dni i nocy przeciwko 12 dywizjom nieprzyjacielskim. W bitwie tej **straty wynosiły 50 tys.** ludzi zabitych, rannych i zaginionych, a w tej liczbie 21 tys. Rumunów. W momentach trudnych naród rumuński czerpał tu będzie energję i siłę moralną. Po przemówieniach nastąpił przegląd wojsk. Wieczorem dostojni goście powrócili do Bukaresztu.

Depesza gratulacyjna Prez. Mościckiego

Warszawa 10. 5. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki, przesłał następującą depeszę:

„Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Rumuńskiego, Bukareszt.

Z okazji narodowego święta rumuńskiego, które w roku tym zbiega się z obchodem 10-cio letniej rocznicy szczęśliwego zrealizowania aspiracyj narodu, zjednoczonego odtąd w swej wielkiej ojczyźnie, przesyłam najgorętsze życzenia dla Jego Królewskiej Mości, króla Michała, rodziny królewskiej i Rady regencyjnej i dla całego zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego królestwa“.

Otwarcie wystawy iberoamerykańskiej w Sevilli.

Sevilla, 10. 5. (PAT). Wczoraj w południe w obecności króla, przedstawicieli rządu z gen. Primo de Riverą na czele, korpusu dyplomatycznego, delegacyj wszystkich republik południowej Ameryki, Portugalji, Włoch i olbrzymich tłumów publiczności, **nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy w Sevilli.**

(Hiszpanja urządza obecnie dwie wystawy. Iberoamerykańską w Sevilli otwartą, jak podaje depesza 9 b. m. i międzynarodową wystawę w Barcelonie, której otwarcie nastąpi 19 maja.

W Sevilli występują wraz z Hiszpanją wszystkie narody łacińskiej Ameryki, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Portugalji z eksponatami ilustrującemi ich cywilizację, historję, kulturę i rozwój gospodarczy. W Barcelonie natomiast znajdą się eksponaty wszystkich prawie europejskich narodów oraz bliskiego Wschodu w zakresie przemysłu, rolnictwa, sztuki, handlu i t. d. Barcelona organizuje przy tej sposobności wspaniałe imprezy jak regaty międzynarodowe, wyścigi konne, wyścigi pływackie, specjalne przedstawienia w operze Liceo, teatralne produkcje klasycznych sztuk hiszpańskich, walki byków, hiszpańskie obchody ludowe i t. d. Podobne imprezy urządzone będą także w Sevilli.

Hiszpanja oczekuje w tym roku ogromnego napływu turystów, którzy nietylko wystawę będą zwiedzać, ale także osobliwości historycznych miast hiszpańskich, zwłaszcza wobec znacznych ulg i ułatwień udzielanych obecnie wszystkim zwiedzającym. — Przyp. Red.).

Zwłoki śp. por. Szałasa wracają do kraju

Warszawa, 10. 5. (PAT) Jak się dowiadujemy, zwłoki śp. porucznika Szałasa, który zginął tragiczną śmiercią w czasie lądowania w Bagdadzie samolotu, odbywającego lot Warszawa—Bagdad, **zostały ekshumowane dnia 5 maja b. r.** W dniu dzisiejszym **będą one przewiezone przez Syrję i Palestynę do Bayrethu,** gdzie zostaną załadowane na statek „Alesia“, który przewiezie je do Konstancy. Około 17, 18 maja zwłoki przybędą do Konstancy. Nadejścia zwłok do Polski należy się spodziewać około 20 lub 23 maja.

Opinja włoska potępia zajścia opolskie.

Warszawa. 10 5. (Tel. wł.) Prasa **włoska** okazuje nadal **duże zainteresowanie wypadkami opolskiemi.** „Messagero“ podaje przebieg wypadków i ilustruje stanowisko społeczeństwa polskiego oraz prasy polskiej po wypadkach, **zwracając uwagę, że tego rodzaju postępowanie niemieckie nie ma usprawiedliwienia** tem bardziej, że **mniejszość niemiecka w Polsce nie zaznała podobnych gwałtów. Dziennik** zaznacza, że wypadki takie bynajmniej **nie sprzyjają wkroczeniu stosunków polsko-niemieckich na normalną drogę.**

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W DUISBURGU.

Berlin, 10. 5. (PAT). Z Duisburga donoszą, że komuniści temtejsi wbrew zakazowi policyjnemu urządzili wczoraj demonstrację **ulliczną, celem zaprotestowania przeciwko rozwiązaniu t. zw. „Czerwonego związku byłych kombattantów wojskowych“.**

OPŁAKANE NASTĘPSTWA PRZESADNEJ GORLIWOŚCI AKTORSKIEJ.

Wiedeń. 10 5. (PAT.) Pewne monachijskie towarzystwo filmowe urządziło wczoraj w Insbrucku zdjęcia masowe do filmu historycznego, przedstawiającego **bitwę na górze Isel pomiędzy wojskami francuskiemi a bawarskiemi w roku 1809.** Przeszło 3.000 osób wzięło udział w tych zdjęciach, podczas których statyści przebrani w historyczne kostjumy **tak na serjo wzięli swoje role, że po sfilmowaniu bitwy musiało interwenjować pogotowie ratunkowe. Stwierdzono 37 wypadków pobicia.**

OD PORZUCONEJ ZAPAŁKI 58 DOMÓW POSZŁO Z DYMEM.

Wiedeń. 10 5. (PAT.) Z Gottschee donoszą, że wybuchł tamże wczoraj **pożar, który w przeciągu jednej godziny zniszczył 58 domów.** Pożar spowodowany został przez **porzuconą zapałkę.** Ogień **przerzucił się także na urząd** pocztowy, tak, że **połączenia telefoniczne zostały przerwane.** Pożar ugaszono dopiero dzisiaj o godz. 5 rano.

Warszawa 10. 5. (Telef. wł.). Wskutek obsunięcia się toru **między Kościerzyną a Kartuzami,** wykoleił się pociąg osobowy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **kilkadziesiąt osób** doznało tylko lekkich kontuzyj.

Warszawa. (AW.) Wedle projektu magistratu warszawskiego **Teatr Letni przebudowany ma być na zimową hale sportową.** Jednocześnie opracowuje się plan odnowienia teatru im. Bogusławskiego, **do którego ma być przeniesiona farsa, mieszcząca się obecnie w Teatrze Letnim.**

Sport zagranicą.

MISTRZOSTWA AUSTRJI W TENNISIE.

Wiedeń. 10 5. (PAT.) W turnieju tennisowym o mistrzostwo Austrji tytuł mistrzów Austrji otrzymali: w grze pojedyńczej panów **Cochet (Francja),** w grze pojedyńczej pań: **pani Schreder (Węgry).** W grze podwójnej panów: **Cochet-Danet** (Francja), w mieszanej grze pani **Schreder-Thurneysges** (Francja).

LIGA BEZWZGLĘDNEGO AMATORSTWA W LONDYNIE.

Londyn. 10. 5. (PAT.) Największe **kluby** londyńskie zorganizowały obecnie **ligę, która wymagać będzie najściślejszego dotrzymywania przepisów amatorskich.** Do ligi tej przystąpić może każdy klub, który warunek powyższy uzna.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 8

Mewy.

— Czekajcie, nie dam się wam, zobaczymy, kto silniejszy!

Przyciąga do siebie worane w wodę wiosła, czuje, że jest silniejsza niż ta zapowiedź burzy, czuje, że walka z żywiołem jest uczciwa. Fala grzmi, mówi, że walczy, nie chwyta milczkiem. Burza chmurą się zapowiada, wichrem mówi, grozi, że jest mocną.

A dziewczyna czuje rozkosz trudnego zwycięstwa, lecz nie zwalcza, zdobywa stanowisko z trudem, przebojem, ale obok niej fale uderzają dalej żywe, płynne, pulsujące.

Jest dumna i promienieje. Walka z zachmurzonym Wikiem to rozkosz, to duma i radość!

* * *

Porucznik żył teraz na kilku zupełnie odrębnych płaszczyznach.

Loty, słońce i przestrzeń upajały go żądzą czynu i twórczego wysiłku, a równocześnie zapadał coraz głębiej w stan biernej bezczynności pod wpływem demoralizującego bezruchu eskadry w czasie pokoju. Błazeństwa kolegów, hulanki, jakaś podświadoma chęć stworzenia sobie urozmaiconego życia, podobna do stanu nałogowego morfinisty, pozbawionego nagle wszelkiej możliwości używania narkotyku, wszystko to działało na Kieniewickiego rozkładowo.

Życie lotników w czasie pokoju było szare i tą szarością aż ciężkie.

Wojna sprzęgała ludzi, wykuwała silne charaktery, a niebezpieczeństwo zmuszało wprost do czynów, wielkich aż do bohaterstwa.

Ciągłe „za pan brat“ ze śmiercią wyrabiało w nich moc i ciągłe wysokie napięcie duchowego nastroju — konieczność nadludzkiego wysiłku, aż wreszcie zmalało to i stało się dla nich niemal powszednim chlebem, a przynajmniej potrzebą życia, tlenem.

A w czasie pokoju...

Wieczny bezruch, bezczyn, życie bez nerwu, podniecającego ich tak długo.

Nastąpiło odprężenie.

Stawali się bardziej pospolici od otoczenia. Nie umieli żyć na codzień. Loty ćwiczebne były dla nich raczej rozdrażnianiem, wyrywającem ich z codzienności, niż radością stałą.

Kieniewicki widział to życie i zdawał sobie z niego sprawę bardzo wyraźnie.

Szarpanina, rzucanie się w „rozmaitość“, życie ponad stan. Koledzy wiecznie w długach. Przed pierwszym kłopoty, wieczne pożyczki, beznadziejne narzekanie na braki i nuda, wlokąca się wszędzie po kątach przegryzająca wszystko nuda.

A z drugiej strony dobrobyt i pogoda życia w „Kolibkach“ drażniły go i obezwładniały zazdrością. Dawał się nieść fali, drogą najmniejszego oporu.

Aż wreszcie plotki kasynowe zaczęły go denerwować. Kilkatrotnie już zauważył, że koledzy milkli z chwilą jego ukazania się na progu w najbardziej nieraz ożywionej rozmowie.

Pani Ewa słyszała już o nich także.

Pzelękła się ich. Nie mogła im dawać rosnąć. Ceniła dobrze wartość życia w Kolibkach. Znała aż nadto dobrze nieprzejednane stanowisko męża i lękała się, że tu w takim partykularzu sprawa nie da się tak łatwo zatuszować, jak w Gdańsku. Jedno było tylko łatwe i radykalne zatuszowanie sytuacji — przyjmowanie lotnika w roli starającego się o rękę Stelli.

Kieniewicki wycałował to wyraźne życzenie z pięknych ust pani Ewy. Skrzywił się, bo nie lubił takich niejasnych pozycyj, ale uległ prośbie marzących zielonych oczu, tem bardziej, że nie zgodzić się znaczyłoby mieszkać w zimnej i szkaradnej kawalerce w Pucku, siedzieć stale w kasynie, jeść preparaty kantyniarza i nudzić się na wybojach puckiego rynku.

Wiedział też o tem. że Stella poza swoją częścią, otrzymaną od ojca, miała wcale niezły kapitalik, zapisany jej przez starego dziwaka, wuja, bajecznie bogatego przemysłowca naftowego.

Najsilniej jednak trzymały go zielone oczy, pełne ukrytych żądz i pragnień. Pragnął gorących ust i upajającego zapachu zacisznego kobiecego buduaru.

Zgodził się wreszcie na te zaręczyny.

Ale w głębi duszy zaklął.

* * *

Dla Stelli było to odkryciem, wprost przygniatającem.

Rosła bez matki. Po śmierci doktora Antoniego Zawiszy, a było to trzy lata temu, opiekę nad siostrą objęła pani Ewa, już wtedy doktorowa Olechnowska, i mąż jej, zacny „Kazio“, który iście ojcowską opieką otoczył dziczkę.

Stellę wychowywał ojciec, potem szwagier, a towarzyszami byli Dominik i Antoni Twaros. Nauczycielki znosiła z rezygnacja jako zło konieczne. Zresztą rosła niemal w morzu i to zupełnie samopas lub z rybackiemi dziećmi. Wyrosła na dziczkę. Nazywano ją Kaszubką, lub rybaczką. Lubiła te nazwy, bo lubiła ich istotną treść.

Trzy końcowe lata nauki po śmierci ojca musiała być w gimnazjum, i to było dla niej istną męką. Żyła tylko tęsknotą. Teraz zato całą duszą wróciła do Wika.

Mimo dwudziestu dwóch lat miała mało rozwinięty świat uczuć: ojciec, Kazio, Wik, wreszcie Ewa.

Stella wiedziała o tem, że jest brzydka, koleżanki nie pozostawiły jej co do tego żadnych złudzeń. Zawsze była kopciuszkiem.

Dotychczas nikt jej nie kochał. żaden mężczyzna, przynajmniej nie wiedziała o żadnym. Nigdy nie miała tego radosnego uczucia młodych i ślicznych dziewcząt, że się podoba. Pogodziła się z tem przekonaniem, że brzydkie nie mają racji bytu, nie egzystują dla innych, są niepotrzebne. Chyba swój własny, zamknięty świat ślimaka. Może wreszcie praca społeczna. Ale nie uznawała jej za szczęście mimo ogólnie wmawianej teorji. Widziała w niej narkotyk tak dobry, jak każdy inny; widziała przecież, że najlepszemi pracownicami społecznemi były kobiety, w których osobistem życiu coś się załamało.

Tylko w obliczu Wika czuła swą pełną wartość. Była wprost kobiecą w tej miłości do zatoki, była dziecięco ufna we wzajemność tej wielkiej miłości ku morzu.

Aż nagle ta wiadomość o Kieniewickim.

Od tej chwili żyła jak we śnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.